Nr. 174. Czwartek, 31 Lipca 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K	**ćwierćrocznie 8 K — h.**	**rocznie . . . 24 K**	**ćwierćrocznie . . 8 K**
półrocznie . . . 16 K	**miesięcznie 2 K 70 h.**	**półrocznie. . . 12 K**	**miesięcznie. . . 2 K**

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4** K **60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 21 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w królewsko węgierskiem Prezydyum Rady Ministrów, dr. Iwanowi bar. Skerleczowi, przy sposobności zamianowania go Królewskim komisarzem dla Kroacyi-Slawonii, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 lipca b. r. nadać najmiłościwiej drogomistrzowi Teodorowi Senicy w Kołomyi, dozorcy promu Maciejowi Romanowi w Oświęcimiu srebrne krzyże zasługi z koroną, a dozorcy rzecznemu Piotrowi Bryszkowskiemu w Sierosławicach, srebrny krzyż zasługi.

Rada szkolna krajowa zamianowała artystę-malarza Jana Bukowskiego w Krakowie, nauczycielem zawodowych rysunków zdobniczych, malarstwa dekoracyjnego i ornamentalnych form artystycznych w IX. klasie rangi w c. k. wyższej Szkole przemysłowej w Krakowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 lipca 1913 l. XVII. 5604/142, w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 lipca

Konferencya bukareszteńska.

Dzisiaj rozpoczynają się w Bukareszcie konferencye, których celem ma być przywrócenie pokoju na Bałkanach. Będzie to bodaj czy nie najważniejsze od czasu londyńskiego traktatu pokojowego zdarzenie dyplomatyczne. Po raz pierwszy państwa bałkańskie mają z własnej mocy dokonać rozdziału zdobyczy i uregulować ugrupowanie sił na półwyspie.

Bukareszt po raz już trzeci stać się ma miejscem narodzin pokoju. Pierwszy pokój bukareszteński miał bardzo doniosłe następstwa i silnie też oddziałał na stosunki w Europie. Przed laty 28 zebrano się znowu przy zielonym stoliku w Bukareszcie, aby wojnie serbsko-bułgarskiej po śliwnickim pogromie Serbii rychły uczynić koniec. Obecnie powszechna rzeź na Bałkanie, ciągnąca się od szeregu miesięcy, ma nakoniec ustać na podstawie uchwał, które zapadną w Bukareszcie.

Konferencyę tę miały wyprzedzić rokowania w Niszu o rozejm. Do nich jednakowoż nie doszło. Zbyt wiele nagromadziło się bowiem niedowierzania po obu stronach. Król Hellenów tłumaczy odmowne swe stanowisko „względami strategicznymi, uzasadnionymi przez podstępne zachowanie się Bułgaryi“.

Tak więc huk dział i trzask kul karabinowych towarzyszył delegatom w drodze do Bukaresztu.

Zabiegi o przywrócenie pokoju są właściwie już od siedmiu miesięcy w toku. W Londynie jednakże, w Paryżu i Petersburgu nie udało się dzieła doprowadzić do skutku. Dnia 30 maja sklejono wreszcie w londyńskim pałacu St. James przedwstępny pokój, o którym Turcya twierdzi obecnie, że wygasł z chwilą, gdy dawni sojusznicy porwali się do bratobójczej walki.

Turcy chcą również skorzystać z konferencyi bukareszteńskich, by zgłosić swe pretensye do odzyskania Tracyi. W odpowiedzi swej na depeszę króla Karola podkreślił podobno Mahomet V., że Turcya zarówno ze względów religijnych, jak militarnych i etnograficznych nie może wyrzec się Tracyi. Rzecz dziwna, że niemal równocześnie pojawia się w Belgradzie i Atenach całkiem nowa interpretacya, nieuznająca Tracyi ani za turecką, ani za bułgarską, jeno za przedmiot, który rozdzielony być winien pomiędzy wszystkie państwa bałkańskie. Znaczy to tyle, że także Grecya urwałaby coś z Tracyi dla siebie.

Niepewność wzmaga się jeszcze wobec niejasnego stanowiska Rossyi. Nawet bułgarofilski odłam prasy rossyjskiej z lubością przyznaje Turkom prawo do żądania zwrotu pewnych jej posiadłości pod warunkiem wynagrodzenia Rossyi zapomocą różnych bonifikacyj, o których ona marzy z dawien dawna.

Nie można wobec tego wszystkiego twierdzić, jakoby rokowania w Bukareszcie rozpoczynały się pod szczególnie dobremi auspicyami i nawet odzywają się głosy powątpiewania, czy świeżo ukuty w ostatnich dwu tygodniach nowy Związek bałkański okaże się wytrzymalszym od dawnego, do którego należała Bułgarya.

Jak dotąd, jedynie stanowisko Rumunii uważać można za rękojmię, że konferencye bukareszteńskie nie będą bezowocne. Rumunia bowiem cel swój osiągnęła i nie ma najmniejszego interesu w dalszem przewlekaniu wojny. Wkroczenie wojsk rumuńskich dokonało się z ogromnym rozmachem, jak gdyby im naprawdę groziło wojenne niebezpieczeństwo. I byłoby im może pożądane, gdyby bodaj trochę krwi utoczyły sobie dla zdobycia nowych wawrzynów. Tymczasem jednak zajęto szmat ziemi, o który szło im, bez jednego choćby wystrzału — nieprzyjaciel bowiem z czterech stron zaatakowany, uznając bezowocność oporu, wcale go nie stawił. O tem, aby Bułgarya zechciała w Bukareszcie oprzeć się odstąpieniu żądanych terytoryów, wcale nie może być mowy, zwłaszcza, że winien je był Rumunom przyznać już kongres berliński. Ale Rossya nie chciała na to przyzwolić w r. 1879, bo szło jej właśnie o stworzenie z Dobrudży jabłka ciągłych rozterek pomiędzy Bułgaryą a Rumunią. Dla tej ostatniej zaś Dobrudża była kwestyą życia. Obecnie posiadła ją i linię graniczną Turtukaja-Dobricz-Balczik można uważać za ustaloną.

O wiele trudniej przyjdzie zadowolić Serbię i Grecyę. Spiknęły się one na to, by bułgarstwu w Macedonii zadać cios śmiertelny. Grecyi zależy jeszcze i na tem, by Bułgarya nie otrzymała przystępu do morza Egejskiego. Chce ona posiąść nietylko Kavallę, lecz także Dedeagacz, a granica grecka ma docierać aż do Mukri na północny zachód od Gallipoli. Oprócz Salonik miałyby w myśl tych pretensyj również Serres i Drama przypaść Grekom.

Co do Serbów, to nie zadowalają się już oni prawym brzegiem Wardaru — z Monastyrem, Debrą i staremi siedzibami królów bułgarskich Ochridą i Prisbą. Żądają oni teraz kraju aż do Strumy i zagarnąć pragną nawet czysto bułgarski Istip. Równałoby to się zupełnem zniszczeniem owoców 35-letniej pracy Bułgaryi, a następstwem byłoby gwałtowne i doszczętne wynarodowienie ziem zagarniętych, połączone z niezmiernemi ofiarami mienia i życia, przeprowadzone z całą tą zaciekłością, z jaką Serbowie wszędzie

---

1)

Anatol Krzyżanowski.

PROMIEŃ BOŻY.

Powieść współczesna.

Na jednej z mniejszych, ustronnych, lecz wykwintnych ulic Warszawy, głęboka panowała cisza. Mroźna zawierucha marcowa przerwała prawie ruch pieszy; rzadkie powozy lub samochody, toczyły się cicho, po drewnianym bruku, pokrytym świeżą warstwą śniegu. Młode tylko, bujnie wyrosłe drzewa, wichurą szarpane, szumiały tajemniczo, a zginając ku ziemi i prostując gibkie swe konary, rzucały, w oświetleniu lamp elektrycznych, na biel śniegu i ściany domów, widmowe, fantastyczne cienie.

Jeden z nich, dosięgnąwszy szyby poważnego gabinetu, wydłużony, a ruchomy, przybrał jakieś nieokreślone, upiorne kształty. Zajrzawszy do cichej pracowni, zamigotał na biurku, stojącem w pobliżu okna i zbudził z zadumy, siedzącego przy niem mężczyznę.

Ten drgnął i podniósł głowę.

Teraz dopiero spostrzegł, iż szara godzina w ciemność się zamieniła; on zaś, w myślach pogrążony, nie zauważył tego nawet. Obok niego migotał jeszcze odblask ulicznej latarni; dalsze jednak pokoje czerniły się, jak kir żałoby.

Niemile tem dotknięty, wyciągnął rękę, by rozżarzyć, stojącą obok, lampę elektryczną. Kurek jednak przekręcony parokrotnie, wydawał wprawdzie suchy trzask metaliczny, lecz nie zdołał połączyć przewodników i światła rozniecić.

— A prawda — przebiegło mu przez myśl — zepsuta!... Ale parę dni już nie świeci. Dla czegoż nikt jej nie naprawił?

Potarł zapałkę i blaskiem jej olśniony, poszukał oczyma świecy. Próżny trud wszakże: lichtarze puste były.

— Kanalia, ten Wawrzyniec! — syknął; spalony bowiem czubek zapałki, spadł w tej chwili i rękę mu sparzył.

Przycisnął silnie sprężynę dzwonka. Dźwięk jego rozległ się po mieszkaniu, lecz nikt nie stawił się na wezwanie.

Teraz dopiero przyszło mu na myśl, iż można rozświetlić lampę u stropu.

Za chwilę jasność zalała gabinet. Starannie, poważnie umeblowany, z masą książek w szafach i na półkach, tchnął jednak dziwnym smutkiem, jakiemś zaniedbaniem, czy opuszczeniem. Rozbudzona, w tym kierunku, spostrzegawczość mężczyzny, dojrzała pył na meblach, kurz, przyćmiewający szyby biblioteczne i złocenia na oprawach wykwintniejszych tomów.

— Kanalia! — powtórzył łagodniejszym już tonem. — Czy warto jednak zatruwać sobie myśl takimi drobiazgami?

I oczy jego, poważne, zadumane, pobiegły w dal, gonić już inne obrazy.

Cecha wszakże opuszczenia w mieszkaniu, przypomniała mu się dreszczem przejmującego zimna.

Adam Świetlicki powstał i zbliżył się do stojącej na bocznym stoliczku niklowej maszynki spirytusowej, na której, przy nocnej pracy, przyuczył się w ostatnich czasach sam sobie robić herbatę. Rezerwoar jednak pusty był zupełnie. Pragnął rozgrzać się czemkolwiek. Iść wszakże teraz dla szklanki gorącego napoju na miasto, wmieszać się w tłum kawiarniany? Za nic! Woli się obyć.

Przecież Wawrzyniec raczy nadejść — pocieszał się; poczem machnąwszy lekceważąco ręką, powrócił do fotelu i poprzedniej swej zadumy. Wrażenie wszakże ostatniej chwili nasuwało się, jak widmo złowieszcze.

Tak, dom był pusty i zimny... Zimny, w znaczeniu moralnem. Mniejsza o cechujące go zaniedbanie. Opieszałą służbę można zastąpić inną. Ale życie rozbite i złamane, żadną mocą nie da się wstecz cofnąć. Długich, znojnych lat pracy, która poszła na marne, nikt nie przywróci; żadna potęga wskrzesić nie zdoła. Młodość odbiegła, stała się cząstką wieczności. Wiek zaś męski, pora rozkwitu wszystkich moralnych i duchowych czynników, doba apoteozy woli i czynu, stawał się dla niego — wiekiem klęski. I nie dla tego, że był sam, zupełnie sam na świecie: serce jego bowiem nie znało żadnego sentymentalizmu; stosunki zaś rodzinne, które w pewnych chwilach za okowy uważał, potargał własnowolnie przecież.

Nie samotność mu więc ciężyła, lecz rozsterka duchowa, której, przy tem pustem ognisku, nic nie koiło.

Powstał i zaczął chodzić po pokoju. Rozumne, jakąś wewnętrzną tęsknicą nacechowane jego oczy, zatrzymały się na szeregu książek, starannie oprawnych, błyszczących złoceniami. Sceptyczny uśmiech wykwitł mu na kształtnych ustach, przysłoniętych ciemnym wąsem.

Patrząc na dzieła te, jak na coś obcego, odczytywał machinalnie ich tytuły. Nic mu one nie mówiły; były zupełnie obce. Do półświadomości, w jakiej się znajdował, do podświadomości raczej, przeniknęło najpierw bogactwo kosztownej oprawy.

— A, no, — mruknął bezwiednie, podnosząc lekceważąco ramiona, — snać i megalomania nie była mi obcą. Jedna zaleta i zasługa więcej. Stek ładnych przymiotów!...

Przypomniał sobie jednak, że to żona jego, w zaślepieniu uczucia i dumy prawowitej, jak sądziła, spieszyła przybrać każdą z tych książek, w królewską purpurę i złoto. Był to hołd dyskretny, poufny, który, w nieśmiałości swej, miał coś rozbrajającego; jakąś delikatność, wzruszającą niekiedy.

Przeczuła może intuicyjnie, iż przyjdzie chwila, w której, zszedłszy z wyżyn rozbujałej fantazyi i myśli oderwanych, na hołd ten cichy zwróci wreszcie uwagę.

I, faktycznie, wzrok jego zatrzymał się w tej chwili, na ostatnim tomie, oprawnym w biały pargamin, z wyciskami *en relief* i bogatemi złoceniami. Zamykały go dwie misterne, bronzowe klamry. Na grzbiecie książki biegł napis: „Nerw istnienia“; powyżej widniały jego inicyały.

Stał chwilę, wpatrzony w ten tytuł, jakby zahypnotyzowany. Duch jego uległ, jak światło, bezwiednemu rozszczepieniu. Myśl główna, przodująca, biegła do tego „Nerwu istnienia“, przenikając treść jego i wartość negatywną, jako syntezy, jako idei, z której czyn winien się narodzić. Czyn, nie przypadkowy, lecz logicznie z niej wynikły, a odpowiadający godności ludzkiej. Podświadomość zaś, notująca fakty realne, szeptała równocześnie:

— Zkąd ów tom, tak kosztownie, a pretensyonalnie oprawny, wziął się tutaj? Nie widziałem go dotąd. Postawiła go widocznie w ostatniej chwili, jako hołd pożegnalny.

Myśl lotna, sięgająca głębiej, do treści rzeczy i konkretnego jej ujęcia, zaopiniowała z sarkazmem:

— „Nerw istnienia“, przybrany w biel oblubienicy, w biel niewinności! Cóż za dziwaczny, niedorzeczny pomysł. Możnaby go wziąć za szykanę.

Podświadomość jednak, zamieniając się w wyraźny, zdrowy rozsądek, rozstrzygnęła:

— Biedna Anielka, o cóż ją niedługo posądzę? Ona i szykana? Wierny pies i jadowite ukąszenie; to jednako do niej podobne. Nie miała szczęścia w pomysłach. Chciała mi zrobić przyjemność i... spłodziła niedorzeczność, — zakończył ironicznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tępią Bułgarów, gdzie mają po temu sposobność.

Nie mogą Serbowie ani Grecy twierdzić, jakoby w żądaniach swych kierowali się względami narodowościowymi. Chcą oni wczorajszemu swemu sprzymierzeńcowi urwać, co tylko można i tak go oporządzić, by nigdy już nie mógł przyjść do siebie.

Jako pośredniczka więc będzie miała Rumunia ciężki orzech do zgryzienia. Całe szczęście, że zarówno trójprzymierze jak trójporozumienie pragnie użyczyć jej pomocy. Mimo całej rozbieżności ich kierowników, tym razem zgodnie postępować muszą, idzie tu bowiem o pokój i pomyślność całej Europy.

(*Telegramy*).

Bukareszt. W tutejszych kołach politycznych z zadowoleniem podnoszą, że wszyscy delegaci, przybyli do Bukaresztu, zostali zaopatrzeni w pełnomocnictwa nieograniczone, co uprawnia do nadziei, że rokowania w krótkim czasie będą ukończone.

Bukareszt. Pierwsze posiedzenie konferencyi delegatów państw bałkańskich odbędzie się dziś o godzinie 4 po południu w ministerstwie spraw zagranicznych i będzie miało charakter zupełnie formalny. Załatwione będą sprawy przedwstępne, nieodzownie potrzebne do rokowań. Wobec tego, że wszyscy uczestnicy starają się o zapewnienie szybkiego i gładkiego przebiegu, także sprawy natury technicznej ułożone będą pod tym kątem widzenia.

Bukareszt. Król przyjął wczoraj posła tureckiego w Bukareszcie Sefa beya, a potem serbskiego prezydenta ministrów Pasicza. Dziś przed południem jawili się na posłuchaniu premierzy czarnogórski Wukoticz i grecki Venizelos. Przyjęcie delegatów odbędzie się kolejno według następstwa zgłoszeń na audyencyę.

Bukareszt. Przedstawiciele Bułgaryi wyrazili wobec reprezentantów mocarstw uznanie wojskom rumuńskim za poprawne ich stanowisko na ziemi bułgarskiej.

Paryż. Donoszą tu z Bukaresztu, że Pasicz zaznaczył, iż Serbowie przybyli do Bukaresztu owiani uczuciem umiarkowania. Pragną oni porozumienia z Bułgaryą, lecz Bułgarya musi na przyszłość zaniechać wszelkich pogróżek wobec Serbii.

Kwestyi tureckiej nie można zdaniem Pasicza łączyć ze sprawą pokoju, ponieważ napad Turcyi na Adryanopol przedstawia się jako kwestya europejska. Serbia nie chce wogóle o tej sprawie na konferencyi dyskutować. Gdyby jednak sprawę tę poruszono i proponowano, aby pięć państw bałkańskich po zawarciu pokoju pomogło Bułgaryi do przeprowadzenia uchwał konferencyi londyńskiej, to Serbowie wówczas sprawę tę rozważą.

Bukareszt. Venizelos oświadczył w wywiadzie: Przed drugą wojną Kavalla byłaby przypadła Bułgaryi, lecz dziś po zwycięskiej wojnie my nie możemy zrezygnować z miasta tego, posiadającego ludność przeważnie grecką.

Bukareszt. Nota Ag. Rumuńskiej oznajmia: Ponieważ dziennik *Universul* przekręcił sens wywiadu, jakiego udzielił mu serbski delegat Spalajkowicz, przeto wszyscy delegaci postanowili odmówić wszelkim prośbom o wywiady.

Wedle *Universula* miał mianowicie Spalajkovicz wyrazić się, że o zawieszeniu broni i zawarciu preliminaryów pokojowych nie może być mowy, gdyż albo bezzwłocznie musi być zawarty pokój definitywny, albo też będzie dalej prowadzona wojna. Pokój musi być zawarty na podstawie żądań greckich i serbskich. Nie przybyliśmy tutaj targować się, lecz żądamy definitywnego załatwienia sprawy, chcemy, ażeby wszystkie punkty strategiczne na granicy bułgarskiej pozostały przy nas, ażebyśmy w ten sposób byli ubezpieczeni przed nowymi atakami Bułgarów.

Nadzieja Bułgaryi, że zdoła Grecyę odosobnić — miał mówić Spalajkovicz dalej — nie ziści się. Serbia osobnego pokoju z Bułgaryą nie zawrze. Nie myślimy wcale pomagać Bułgarom do odzyskania Adryanopola, również nie zgadzamy się, ażeby zaczęto dyskusyę nad pierwotnym układem serbsko-bułgarskim; układ ten już nie istnieje.

Sofia. Organ Radosławowa *Narodni Prava* omawiając rokowania pokojowe w Bukareszcie, wywodzi, że Bułgarya chce pokoju, ale nie za wszelką cenę. Jeżeli państwa bałkańskie chcą upokorzyć Bułgaryę, to do pokoju nie przyjdzie.

Z pod berła rossyjskiego.

(Budżet Królestwa Polskiego. — Nowe gniazdo sieroce. — Oświata dla więźniów, — Nacyonalizacya kredytu).

Warszawskie instytucye rządowe otrzymały zatwierdzony budżet państwowy na rok 1913.

W rubryce wydatków, przeznaczonych na utrzymanie poszczególnych instytucyj w Królestwie Polskiem, niema nowych pozycyj, tylko w rubryce ministerstwa oświaty figuruje kredyt w sumie 20.000 rb. jako pierwsza rata na budowę gmachów dla wyższych zakładów naukowych w warszawskim okręgu szkolnym.

Wydatki eksploatacyjne dla kolei warszawsko-wiedeńskich określono na 19,315.639 rb.; na różne ulepszenia tej kolei przeznaczono 504.405 rubli; wydatki eksploatacyi kolei nadwiślańskich określono na 23,786.127 rb. i na ulepszenia 1,421.494 rb.

Na utrzymanie duchowieństwa nieprawosławnego przeznaczono w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych sumę 2,421.494 rubli.

*

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego Leosia hr. Ostrowskiego, matka jego i pozostały brat postanowili utworzyć Gniazdo sieroce w rodzinnym majątku zmarłego, Korczewie. Wydzielony został piękny 31-morgowy kawał pszennej ziemi ornej i 10 morgów wybornej łąki. Leżą one wśród pól chłopskich między zaludnionemi wsiami: Szczeglacinem, Bartkowem, Kościelnym Knychówkiem i wsią Korczewem.

Na opiekunów-gospodarzy, czyli rodziców Gniazda wybrani zostali pp. Sokołowscy z liczby 400 kandydatów, jacy zgłosili zaofiarowanie swych usług na odezwę Towarzystwa.

Na koszta urządzenia Gniazda, nazwanego „Leosinem“, hr. Ostrowska przeznaczyła gotówką 12.000 rb., brat zaś 8.000 rb., razem fundusz dostateczny, ażeby przy bardzo rachunkowem organizowaniu zagrody Gniazda, stworzyć wzorowe, ogniotrwałe budynki, dać wzorowe, żywe i martwe inwentarze, zapewnić gospodarstwu konieczny kapitał obrotowy i fundusz, potrzebny na przetrzymanie pierwszych organizacyjnych lat życia Gniazda.

Korczewskie Gniazdo „Leosin“ jest szóstem z rzędu Gniazd, tworzonych w Królestwie i jak wszystkie inne zapewni całkowite wychowanie i opiekę stale 15-gu dzieciom od lat 6 do pełnoletności.

*

Dzięki staraniom opiekującego się więźniami „Patronatu“ — w oddziale dla nieletnich więźniów więzienia karnego przy ul. Długiej i dla uwięzionych kobiet w oddziale kobiecym więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie, wprowadzone zostały wykłady w zakresie nauczania powszechnego. W oddziale dla nieletnich wykłady prowadzi nauczyciel szkół miejskich, p. Pawlikowski, a co do więzienia kobiecego, to tam nauczycielki etatowej jeszcze nie ma, jakkolwiek „Patronat“ dał zapomogę na urządzenie szkolne i przewidział w budżecie kilkaset rubli na wynagrodzenie nauczycielki. Czasowo uczą w więzieniu tem dwie uwięzione „inteligentki“.

Zarówno w więzieniu kobiecem, jak w oddziale dla nieletnich, z wykładów korzysta kilkadziesiąt osób, przytem zasługuje na zaznaczenie, że nawet starsze kobiety z nadzwyczajną ochotą uczą się czytania i pisania.

W swoim czasie jeden z członków „Patronatu“ miewał dla więźniów nieletnich pogadanki, które cieszyły się wielkiem uznaniem słuchaczy i wywierały na nich wpływ bardzo umoralniający; niestety, z przyczyn natury formalnej, musiano ich zaniechać.

Niezależnie od nauki czytania i pisania, „Patronat“ usiłuje zaszczepić w więźniach zamiłowanie do pracy; w tym celu wprowadzono w więzieniu przy ul. Długiej naukę kilimkarstwa pod kierunkiem specyalistki. Kilku więźniów już się w tym dziale wyspecyalizowało i wyrabia bardzo ładne kilimy. Zamierzone jest też wprowadzenie nauki zabawkarstwa.

*

Rossyjski Bank państwa zamknął kredyt dwom Bankom petersburskim za grę na zniżkę na giełdzie petersburskiej i paryskiej. Obecnie sprawa ta dostała się na łamy prasy rossyjskiej i wywołała namiętne artykuły.

Now. Wremia jest bardzo zadowolone z powodu tego, że rząd wynalazł środek tak prosty, a tak skuteczny w walce z „nieposłusznymi żydowskimi kantorami bankierskimi“.

Organ nacyonalistów rossyjskich nie zadowala się jednak prawieniem komplimentów rządowi za jego mądre zarządzenia, a raczej stara się dowieść rządowi, że on jeszcze mało zrobił i że jest jeszcze inne pole, na którem stosowanie tejże prostej a skutecznej metody walki mogłoby przynieść wielką korzyść i oto jak argumentuje autor:

„Byłoby zgoła fałszywem przypuszczenie, że podobny system walki (t. j. zamknięcie kredytu) stosować można skutecznie tylko względem aroganckich spekulantów giełdowych.

Bank państwa jest regulatorem całego obrotu kredytowego kraju. Wszystkie banki prywatne nie tylko są jego klijentami, lecz w rzeczywistości, można powiedzieć, żywią się jego kosztem. Gdyby więc Bank państwa zechciał bardziej energicznie urzeczywistniać i spełniać swą rolę kierowniczą, to wszystkie banki prywatne stałyby się prostymi wykonawcami zleceń, otrzymanych od Banku państwa. Ztąd więc wnioskować można o sile, jaką rozporządza rząd, który rządzi Bankiem państwa“.

Dowiódłszy, że rząd ma tak silnie działający i pewny środek w ręku i że ten środek daje w praktyce dobre rezultaty, *Nowoje Wremia* namawia rząd, aby środek ten zastosował nietylko do banków, lecz także do syndykatów, jako to do syndykatu naftowego, do „Produgla“, „Prodamety“ etc., których działalność jest zgubną i dla rządu i dla społeczeństwa.

Na artykuł powyższy odpowiedział *Dień* twierdzeniem, że „wywody *Nowego Wremieni* są nadzwyczaj jaskrawym przykładem tego, jak sam przez się fakt małej wagi, odmówienie kredytu dwom bankom petersburskim za grę na zniżkę, może być wykorzystany na to, by wciągnąć Bank państwa do gry hazardownej na zwyżkę uczuć nacyonalistycznych, którym powinno się udzielić jak największego kredytu“.

Dień widzi w całej tej aferze kampanię prowadzoną w celu nacyonalizacyi kredytu, nie obawia się wszakże tej kampanii, bo pisze z brawurą:

„Możeby nawet było lepiej, aby zrobiono eksperyment nacyonalizacyi kredytu choćby jak najprędzej. W Rossyi przedsięwzięcia i kierunki reakcyjne zawsze umierały same dochodząc ad absurdum. Widocznie, sądzonem jest, aby Rossya przeżyła i absurd nacyonalizacyi kredytu“.

Położenie międzynarodowe.

Wczorajszy reunion.

Z Londynu donoszą: Wczorajsza narada ambasadorów trwała 3 godziny, poczem rodoczono ją do piątku.

---

55)

SPRAWA ROYAT.

(*Pierre Dax. L'affaire de Royat*).

VIII.

Dwie kobiety.

(Ciąg dalszy).

Ani jedna, ani druga, na szczęście nie przeczuwały strasznych dni, jakie mogły przeżywać jako pokutę za nikczemne dzieło, które wspólnie wykonały.

W godzinę może po wyjeździe z Riom pani Farjeol zwróciła się do Solange.

— Czy spisz? — spytała.

— Nie pani. A pani także?

— Nie mam ochoty. Mam teraz tyle do obmyślenia.

Służąca nic nie odpowiedziała.

— Czy chciałabyś pojechac spędzić czas jakiś z twoją rodziną, gdybym ciebie o to prosiła?

Solange poczerwieniała z radości.

— Czy bym chciała!... Z największą radością, jeżeliby pani mogła obejść się bez moich usług przez parę dni.

— Nie wiem jeszcze jak się zdecyduję — odrzekła młoda kobieta. — Czego jednak jestem pewna, to, że nie pozostaniemy w willi.

Z największą uwagą służąca słuchała cichego głosu, słów miarowych.

Zawsze tym samym tonem młoda kobieta mówiła dalej:

— W Sans-Souci za nic nie zostanę. Nie chcę dać panu Farjeol satysfakcyi, aby mnie wyprosił. Gdzie pójdę? Tego niewiem. Ale że się oddalę, to pewne. W każdym razie muszę się poradzić adwokatów co do kwestyj finansowych, a nie chcę pytać takich, którzy są wtajemniczeni w rozprawę. Dla tego też pozwalam ci pojechać do domu i pozostać tam, dopóki sobie nie urządzę trybu nowego życia. wtedy ciebie zawezwę.

— A śliczna mała panienka, kto się nią zajmie?

— Nie troszcz się o to, niczego jej brakować nie będzie.

— Pani mnie nie zrozumiała... Wiem dobrze, iż dziecku pani niczego nigdy brakować nie będzie...

Nastała chwila milczenia, a potem pani Farjeol zapytała:

— Czy mogłabyś jutro wyjechać?

— Jutro?... Tak prędko?... Zresztą... Jest pociąg o trzy na pierwszą, którym mogę pojechać i około siódmej będę w domu.

— A zatem, skoro tylko przyjedziemy do Sans Souci, natychmiast zajmiemy się każda swojemi sprawami... Wypłacę ci sumę umówioną za zwrotem rewersu. Pojedziesz do Andelat. Potem, na co bym się nie zdecydowała i gdzie bym nie zamieszkała, przyjedziesz do mnie.

— Co do tego, pani może być pewna, nawet, gdyby pani miała zamiar opuścić Francyę.

— Och! nie pojadę za granicę! — westchnęła.

Obie kobiety zamilkły.

Solange sobie myślała, czyby nie powinna skorzystać z ciemności nocy i zwierzyć się swojej pani, że jest matką. Chwila wydawała się stosowna; zwierzenia najlepiej się udają, gdy jest ciemno i nie widzi się wrażenia, jakie słowa wywierają.

Pragnęła szczerze mówić, ale wobec tego, co miała wyznać, Solange czuła, że dreszcz ją całą przechodzi.

Czy zdobędzie się na odwagę?

Jedno, jedyne słowo pani Farjeol byłoby jej dodało odwagi. Ale jakże spodziewać się, że to słowo będzie wymówione!

Powóz jechał, a każdy obrót koła dowodził jej, że podróż zbliża się do końca. Im bliżej byli celu, tem więcej się denerwowała, wyrzucając sobie, że nic nie mówi. Trzeba już raz z tem skończyć.

Podczas przygotowań do odjazdu nie znajdzie chwili stosownej. Jeżeli ominie pomyślną sposobność tej chwili, wszystko przepadnie.

Zdobyła się więc na odwagę i w zupełnej ciszy zakłóconej tylko turkotem kół, wyrzekła z głębokiem westchnieniem, jakby mówiąc sama do siebie:

— Ach! tak, dzieci!... Dla nich to cierpimy, dla nich wszystko znosimy!

— Niestety!

— One to kierują nami w życiu, czy się na to godzimy lub nie.

— O tak, stanowczo.

— I jak dobrze pani mówiła kiedyś, trzeba być matką, aby odczuć te rzeczy.

— Ja to powiedziałam?

— Pani powiedziała, a ja podzielam jej zdanie.

— Trochę to trudno, bo nie jesteś w tym przypadku.

Serce Solange gwałtownie w piersiach zabiło: jeszcze raz się zawahała.

Było to trudniejsze do powiedzenia niż myślała. Wstrząsnęła się, a oczy jej napełniły się łzami.

I nagle zawołała:

— Pani!... och! pani!... — głos wychodził zduszony z jej gardła i nie mogła dodać więcej.

Pani Farjeol ani się poruszyła.

Solange wpatrzyła się w nią pomimo ciemności, chcąc myśli jej poznać.

Nieprzeniknione!

— Powtarzam ci to, coś mi przypomniała — odezwała się wreszcie pani Farjeol — trzeba być matką, aby zrozumieć czem jest macierzyństwo.

— Tak, trzeba być na to matką, — powtórzyła służąca — aby się zgodzić dla dobra dziecka, dla jego szczęścia w przyszłości, na spełnienie czynu, który odbiera spokój umysłu na resztę dni życia...

Pani Farjeol nieco się odwróciła.

— Czemuż się tak przerażasz, kiedy nie jesteś w tym przypadku...

— Nie jestem!... Nie jestem!... — zawołała. — Gdyby tak nie było, gdybym nie miała na myśli zysku dla dziecka, czyż bym się podjęła roli, którą pani odegrać mi kazała?...

Pani Farjeol przymknęła oczy.

— A zatem się nie myliłam? Czemuż zaprzeczyłaś wtedy, gdy dałam ci sposobność przyznania się?

— Pani może myśli, że ja nie cierpię, odkrywając przed panią moje życie? Myśli pani może, iż łatwo mi uczynić to wyznanie?... Aż gorączki dostałam... moje ręce zimne jak lód...

— Chłopiec czy dziewczynka?

— Dziewczynka.

— W jakim wieku?

— Półtora roku starsza od córeczki pani, ale taka drobniutka, że można by myśleć, że „mała panienka“ jest starsza.

— Kto się nią opiekuje?

— Moja matka.

— Rozumiem!... Wszystko sobie teraz tłumaczę. Pragnęłabyś ją mieć blisko siebie?

— Kogo?

— Ależ twoje dziecko!

— Nigdy się nie spodziewałam podobnego szczęścia. Będąc w służbie, nie można się swojem dzieckiem zajmować. To też nie myślę nawet o tem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wczoraj załatwiono ostatecznie sprawę statutu Albanii. Krajem tym będzie rządził książę, którego wyznaczy się za sześć miesięcy. Tymczasem ustrój kraju będzie zorganizowany i w tym celu mocarstwa wyślą komisyę nadzorczą, złożoną z przedstawicieli Albanii i mocarstw. Komisya ta zbierze się jak najrychlej i zaznajomi się ze stosunkami obecnymi w Albanii, poczem przedłoży mocarstwom wnioski w sprawie przyszłego ustroju. Żandarmeryą dowodzić będą oficer szwedzki i w tej mierze mocarstwa wystosują prośbę do Szwecyi.

W piątek ambasadorowie zajmą się południową granicą Albanii.

Pochodem wojska tureckiego nie zajmowano się podczas konferencyi, a tylko po jej skończeniu o tej sprawie rozmawiano. Podobno zgodne postępowanie mocarstw nie uległo zmianie.

Do Rzymu nadeszła z Londynu następująca informacya: Wczorajsza konferencya załatwiła następujące sprawy: 1. finansowe wsparcie dla Czarnogóry, 2. protokół urzędowy o załatwieniu sprawy przystępu Serbii do Adryatyku, 3. organizacyą wewnątrzną Albanii. Sprawa granicy południowej Albanii została w zawieszeniu i będzie załatwiona w piątek. Położenia na Bałkanach nie omawiano z powodu, że jest w toku akcya dyplomatyczna.

Z sytuacyi.

Temps stawia bardzo optymistyczne horoskopy. Jako ich uzasadnienie przytacza następujące momenty: 1) Fakt, że mocarstwa są zgodne z tem, iż Turcya musi opuścić Adryanopol i zadowolić się linią graniczną Enos-Midia; 2) fakt, że Bułgarya nie postrada dostępu do morza Śródziemnego; 3) że Bułgarya powinna była przekonać się, iż pomoc zewnętrzna, na którą liczyła, jest zawodną.

Temps przewidując rychłe zawarcie pokoju, podnosi pytanie: co dalej? Dwie kombinacye są obecnie rozważane: albo pięć państw bałkańskich odnowi Związek bałkański, albo też powstaną dwie grupy, mianowicie bułgarsko-rumuńska i serbsko-czarnogórsko-grecka. Ważniejszą, niż pokój, jest dla Europy kwestya następstw tego pokoju, kwestya, która z powyższych kombinacyj zostanie urzeczywistniona.

Specyalnie co do kwestyi adryanopolskiej stwierdza prasa francuska jako objawy pomyślne, że: 1. Niemcy nie będą sprzeciwiały się demonstracyi flotowej przeciwko Turcyi, co najwyżej nie wezmą w niej udziału, 2. Rossya wyrzekła się demonstracyi w Azyi, ażeby postępowaniem takiem nie komplikować sytuacyi. Wobec tego więc spodziewają się francuskie koła polityczne, że kwestya adryanopolska nie będzie przyczyną zaburzenia pokoju europejskiego.

Korespondent *Neue Fr. Presse* otrzymał podobno z dobrze poinformowanych kół berlińskich informacyę, że mocarstwa od samego początku zgodne są co do tego, iż do Konstantynopola należy przesłać wspólną notę. Nota owa będzie miała wprawdzie tekst wspólny, będzie jednak wręczona Porcie przez każdego z ambasadorów osobno. Nota będzie mogła być wręczona dziś lub jutro.

Z Belgradu donoszą, że wedle wiadomości, które tam nadeszły, odbywa się obecnie wśród mocarstw wymiana myśli w sprawie wspólnego kroku w Belgradzie i Atenach celem zastanowienia kroków wojennych.

Wedle doniesień z Paryża, powstały między Paryżem a Petersburgiem nieporozumienia z powodu portu Kavalli. Rząd rossyjski domagał się w Atenach, ażeby Grecya oddała Kavallę Bułgarom, tymczasem poseł francuski w rozmowie z Venizelosem oświadczył, że Francya nie podniosłaby żadnych zarzutów przeciwko zatrzymaniu Kavalli przez Greków. Także Niemcy popierają podobno żądania greckie.

Sofijski korespondent *Daily Mail* dowiaduje się, że wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rossyi zostały pozyskane dla przyszłego kongresu europejskiego, który miałby załatwić wszystkie sprawy bałkańskie.

Echa wojenne.

Według informacyj wiedeńskich, mała jest nadzieja, iżby kroki wojenne rychło zostały przerwane. Grecya chce zadać jeszcze ostateczny cios Bułgarom, tem bardziej, że ma do tego sposobność ze względu na rozpaczliwe wprost położenie armii Iwanowa. Położenie wojsk bułgarskich, operujących przeciwko Serbom jest cokolwiek lepsze, ze względu na górzysty teren, na którym toczą się walki.

W paryskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że natychmiast z rozpoczęciem rokowań pokojowych w Bukareszcie nastąpi wprawdzie nieoficyalne, ale faktyczne zawieszenie broni.

Zaraz z początkiem rokowań mają być kroki wojenne w myśl porozumienia między Serbią a Grecyą zastanowione.

Pisma francuskie donoszą o poważnych zatargach między nowymi sojusznikami. Koło Berkowicy przyszło podobno do krwawego starcia między wojskami serbskiemi i rumuńskiemi. Rumuni wzięli dwa szwadrony kawaleryi serbskiej do niewoli. Także w Gewgeli przyszło do starcia między Serbami i Grekami, gdy komendant serbski chciał wprowadzić władze serbskie. Przy krwawem starciu Serbów z Grekami zostało 62 żołnierzy zabitych i rannych.

Berl. Tagebl. otrzymał wiadomość, że armia bułgarska została w rzeczywistości odcięta od Sofii.

Dzienniki donoszą, że Bułgarzy podpalili miejscowość Hebiczewo i uprowadzili szereg Turków, w tej liczbie jednego *hodżę*.

Stanowisko Turcyi.

Z Konstantynopola otrzymała *Frankf. Zeitung* wiadomość, że wojska tureckie zdecydowane są ustąpić z Adryanopola jedynie pod wpływem przemocy.

Ambasadorowie mocarstw zjawili się wczoraj pojedyńczo u wielkiego wezyra i w przyjaznej formie udzielili rady, aby Turcya wycofała swe wojska z Adryanopola.

Temps donosi, że poseł angielski w Konstantynopolu złożył u wielkiego wezyra następujące oświadczenie: „Rząd wielko-brytyjski podał poprzednio do wiadomości Turcyi, że jest skłonny użyczyć Turcyi pomocy materyalnej i moralnej, ażeby jej umożliwić utrzymanie posiadłości tureckich. Wobec jednak obecnego postępowania Turcyi i wobec obsadzenia Adryanopola, cofa rząd angielski swoją pomoc i obietnice i pozostawia Turcyę swemu własnemu losowi w polityce, którą w tak szalony sposób rozpoczęła“.

Wedle tego samego dziennika rozważana jest myśl obsadzenia linii Enos-Midia przez wojska międzynarodowe, gdyż sam nacisk finansowy, jak się zdaje, pozostanie bez wpływu na Turcyę.

Turcya a Rossya.

Petersburski *Swiet* ogłasza dosłowne brzmienie memoryału, wystosowanego przez panslawistów do Kokowcewa i Sazonowa.

„Nie możemy przyglądać się spokojnie — wołają z emfazą autorowie memoryału — ani uciskaniu Bułgaryi, ani też krępowaniu ruchów Serbii. Rossya powinna przedewszystkiem śmiało i odważnie działać na własną rękę, niezależnie od europejskiego koncertu. Rossya powinna zrzec się wszelkich wspólnych demonstracyj, gdyż Turcy stoją już nad granicą bułgarską. Zaklinamy Was na Boga, panowie ministrowie, wybawcie raz Rossyę od tych wszystkich koncertów, które jej tylko hańbę przynoszą“.

W dalszym ciągu omawia memoryał ten środki, jakich uniezależniona już Rossya użyć winna. Otóż flota czarnomorska powinna obsadzić Bosfor i Dardanele, co Turcyę zmusi do cofnięcia się na linię Enos-Midia. Międzynarodowy traktat co do cieśnin, jako obrażający godność Rossyi, powinien być poddany rewizyi. Rumunia powinna wojska swoje cofnąć na linię Silistria-Balczik. Państwa bałkańskie powinny natychmiast zawrzeć pokój.

Prasa petersburska wywodzi, że rząd rossyjski ma bardzo prosty środek oddziałania na „nieposłuszną i rozzuchwaloną Turcyę“: dość wysłać korpus wojska do Armenii. Ale, jak wiadomo, byłby to środek obosieczny, jest bowiem rzeczą więcej niż wątpliwą, czy mocarstwa trójprzymierza patrzyłyby obojętnie na taką wyprawę. To też *Nowoje Wremia* przewiduje raczej inną drogę „oddziaływania“.

„Jeśli dyplomacya europejska — pisze cytowany organ — będzie w dalszym ciągu groźnie potrząsać nieszkodliwą bronią ustnych protestów i rad, wojska ottomańskie wytępią w wilajecie adryanopolskim ludność bułgarską i wtedy kwestya rozgraniczenia bułgarsko-tureckiego rozstrzygnięta zostanie tak trwale, iż dyplomaci będą musieli tylko uznać fakt dokonany.

Można zresztą oczekiwać, że w trakcie tego urzeczywistni się jedna z ukrytych pogróżek, wypowiedziana przez p. Asquitha. Rząd ottomański został uprzedzony, iż Turcya musi przygotować się do postawienia na porządku dziennym nieprzyjemnych dla niej kwestyj. Mówił on rzeczywiście o Egipcie i o cieśninach. Postępki rządu ottomańskiego niewątpliwie dają legalny powód do poruszenia i całkiem stanowczego rozstrzygnięcia obu tych kwestyj.

Bez ryzyka okazania się fałszywym prorokiem można z góry przepowiedzieć, że pierwsza z tych kwestyj załatwiona zostanie w najbliższej przyszłości. Turcya ostatecznie utraci Egipt i stanie się on zwykłą kolonią angielską, gdyż dotychczas wszystkie komplikacye z Turcyą kończyły się niezmiennie przejściem bardziej lub mniej poważnej części posiadłości tureckich pod władzę Anglii. Dlaczego teraz miałoby być inaczej?

Pozostaje kwestya druga — kwestya cieśnin. O niej niema nawet co mówić. Jest w każdym razie rzeczą oczywistą, iż nadeszła chwila decydująca, kiedy od słów trzeba przejść do czynów. Wypadki, pozostawione sobie samym, wyraźnie grożą uszczerbkiem dla historycznych zadań Rossyi“.

KRONIKA.

Lwów, 30 lipca.

Kalendarz.

Czwartek (31 lipca):

Ignacego Lojoli. — Ludomira. — Emylijana.

Wschód słońca o godzinie 3·54 rano, zachód słońca o godzinie 7·07 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 12 stopni Cel.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej odwiedza uczniów na wakacyach.** P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski w towarzystwie krajowego inspektora szkół dr. Majchrowicza i starosty skolskiego Portha zwiedził w niedzielę, 27 b. m., obóz skautów pod Skolem, gdzie obok równocześnie przez naczelnictwo „Sokoła“ urządzonego kursu dla instruktorów gimnastycznych, po większej części nauczycieli szkół średnich i ludowych, spędza kilka tygodni wakacyjnych liczny, bo około 100 uczniów liczący zastęp skautów, nocując w namiotach, a przez dzień cały oddychając świeżem powietrzem pod gołem niebem w otoczeniu cudownej przyrody. Skauci w stroju najlżejszym, przeważnie do adamowego zbliżonym, oddają się tam ćwiczeniom fizycznym, wycieczkom i różnym zajęciom rozwijającym ciało i umysł, wchodzącym w zakres naszego „scoutingu“, który niedawno na międzynarodowym zlocie w Birmingham tak pokaźnie się światu przedstawił. Po Mszy polowej, odprawionej przez ks. dr. Lutosławskiego, wysłuchanej we wzorowem skupieniu przez młodzież, odbyły się zajmujące ćwiczenia, jak pochody i zwroty na sposób szwedzki, gry ruchowe, zakładanie telefonu, porozumiewanie się na znaczną odległość zapomocą barwnych chorągwi znakami telegraficznymi systemu Morsego i t. p., poczem P. Wiceprezydent zwiedził dokładnie wszystkie urządzenia obozu i rozmawiał z licznymi jego mieszkańcami, wypytując o różne szczegóły życia obozowego i podróży do Anglii, poczem wziąwszy w pośpiechu udział w obiedzie bardzo smacznie przyrządzonym (bez różnicy *menu* dla gości i całej załogi) i obdarzywszy skautów ulubionym przez nich prowiantem na wycieczki w postaci większego zapasu czekolady, odjechał w towarzystwie starostów, stryjskiego, radcy Namiestnictwa Czepielowskiego i skolskiego Portha, oraz inspektorów szkolnych okręgowych ze Stryja i Skolego, Sokołowskiego i Łogińskiego, do kolonii wakacyjnej w Oporcu pod Ławocznem.

Kolonię tę, świeżo założoną w tym celu dla uczniów gimnazyów stryjskich staraniem tamtejszych gron nauczycielskich, przy gorliwem poparciu najpoważniejszych obywateli stryjskich ze starostą na czele, umieszczono skromnie, ale bardzo przyzwoicie w domu przy tartaku, ofiarowanym na ten cel przez br. Groedlów, którzy i na rzecz obozu skautów w Skolem użyczyli swego gruntu. Trzydziestu kolonistów bez różnicy narodowości i wyznania spędza tam wakacye w idealnych warunkach pod względem powietrza, trzej nauczyciele stryjscy pp.: Gładyszowski, Patron i Wilk opiekują się gorliwie młodzieżą, dbając o jej dobro fizyczne i moralne, a katecheta szkół stryjskich ks. Śliwak odprawia dla nich nabożeństwo w pobliskiej kaplicy. Koloniści, dowiedziawszy się kilka godzin naprzód o niespodziewanych odwiedzinach, przystroili naprędce pięknie swoje domostwo i przyjęli uroczyście gościa przemówieniem i śpiewem. P. Wiceprezydent oglądnął szczegółowo całą kolonię, dla której również przywiózł podwieczorek, rozmawiał dłużej z każdym uczniem, wchodząc we wszystkie szczegóły życia kolonistów i wyrażając uznanie kierownikom za ich trud wychowawczy, który niezawodnie opłaci się sowicie czerstwem zdrowiem i wzmożonemi siłami do pracy umieszczonej na kolonii młodzieży.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya tarnowska: Nowo wyświęceni księża zostali przeznaczeni: ks. Baczewski Stanisław do Łącka, ks. Chmiel Jan do Szczepanowa, ks. Dąbrowski Michał do Mikluszowic, ks. Duchiewicz Roman do Mielca, ks. Gajek Józef do Kolbuszowy, ks. Habela Maryan do Ryglic, ks. Japoł Stanisław do Limanowy, ks. Kornaus Wojciech do Wilczysk, ks. Mieczysławski Jan do Rzezawy, ks. Mróz Walenty do Kolbuszowy, ks. Połomiec do Zassowa, ks. Prokopek Wincenty do Zassowa, ks. Pyzikiewicz Leon do Lipnicy Murowanej, ks. Rajca Piotr do Zakliczyna, ks. Rapacz Andrzej do Chomranic, ks. Skibniewski Alojzy do Łącka, ks. Słonina Wojciech do Otfinowa, ks. Sokołowski Jan do Wojnicza, ks. Teper Jan do Tuchowa, ks. Trojnacki Mieczysław do Wielopola, ks. Warecki Piotr do Dębicy. Przeniesieni: ks. Lewandowski Piotr ze Szczepanowa do Nowego Sącza, ks. Luraniec Jakób z Jadownik do Olesna, ks. Wójcik Jan z Wojnicza do Bobowy, ks. Mendrala Władysław z Tuchowa do Radłowa, ks. Müller Stefan, katecheta ze Starego Sącza, na admin. do Trzciany, ks. Czapieński Ludwik z Łącka na admin. do Tylmanowy, ks. Łanowski Jan z Mszany Dolnej do Jakóbkowic, ks. Rojek Marcin z Otfinowa do Ochotnicy Górnej, ks. Fasuga Józef z Zassowa do Siedlec, ks. Kania Antoni z Siedlec do Jadownik, ks. Orczyk Michał z Kolbuszowy do Mszany Dolnej, ks. Stawarz Teofil z Kolbuszowy do Ropczyc, ks. Jachna z Tylmanowy do Uszwi, ks. Padykuła Karol z Lipnicy Murowanej do Bochni, ks. Leśniak Józef z Mikluszowic do Złotej na admin.; ks. Wolski z Trzciany do Wojakowej na admin., ks. Skwirut Roman z Chełmu do Starego Wiśnicza, ks. Zięba Jan z Wielopola do Chełmu, ks. Stosar Jakób z Limanowy do Lubziny.

— **Ks. Arcybiskup warszawski** Kakowski bawił w ostatnich dniach w Rzymie, gdzie dwukrotnie przyjęty został przez Ojca św. Papież znając dobrze nowego księcia Kościoła polskiego z dotychczasowej jego zbożnej działalności, powitał go niezwykle serdecznie. Z Rzymu udaje się ks. Kakowski na kuracyę do Karlsbadu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Schia Feusterblau, koncypient adwokacki, rodem z Nowego Sącza, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a p. Olga Rubinówna z Krakowa, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **W Kasie oszczędności m. Lwowa** suma wkładek oszczędnościowych przekroczyła w dniu wczorajszym kwotę 2 milionów koron.

— **Konkurs.** Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych ogłosiła konkurs na premię dla członków Towarzystwa. Premią tą ma być autolitografia barwna, odpowiadająca następującym warunkom: 1. kompozycya figuralna na dowolny temat; 2. rozmiar obrazu 60 na 70 cm.; 3. ilość kolorów dowolna; 4. w konkursie mogą brać udział tylko artyści polscy. Nagroda w kwocie 1000 kor., płatna będzie w dwóch ratach, a mianowicie: po nagrodzeniu 500 kor., drugą zaś połowę nagrody, tj. 500 kor. po wykonaniu dzieła w litografii. Gdyby z nadesłanych projektów żaden nie nadawał się do wykonania w litografii, lub nie był odpowiednim na premię, w takim razie jury nie przyzna żadnej nagrody. Oryginał pracy stanie się własnością Towarzystwa. Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 1. stycznia 1914.

— **Z kolei.** Od wczoraj austryackie pociągi pośpieszne nr. 1 i 2 mają połączenie z rumuńskimi pociągami pośpiesznymi nr. 5 i 6.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Stryju z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 16 września b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Ogłoszenie rozprawy ofertowej** celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania budynków dla sądu obwodowego i więzień w Tarnowie, zamieszczone zostało w „Dzienniku urzędowym“ nr. 172 i 173 *Gazety Lwowskiej* z dnia 29 i 30 b. m. Budowa ta ma się jeszcze rozpocząć w roku bieżącym.

— **W sprawie bruków lwowskich** odbyły wczoraj wieczorem sekcye finansowa i budowlana Rady miejskiej kilkugodzinne wspólne posiedzenie, na którem po dłuższej dyskusyi uchwalono wezwać prezydyum miasta, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożyło wnioski w sprawie dokończenia reorganizacyi urzędu budowniczego, magistrat zaś, ażeby w ciągu 4 miesięcy opracował program budowy bruków we Lwowie i przedłożył go wybrać się mającemu subkomitetowi. Subkomitet ten ma się składać z 6 członków, dezygnowanych osobno po trzech z sekcyj finansowej i budowlanej.

— **Z poczty.** Z dniem dzisiejszym oddana została do powszechnego użytku międzymiastowa linia telefoniczna z Tarnowa do Dąbrowej wraz z lokalną siecią w Dąbrowej, która obejmuje publiczną mownicę i na razie dwie stacye abonamentowe, urządzone w biurach starostwa i na posterunku żandarmeryi.

Dnia 1 sierpnia b. r. oddane zostaną do publicznego użytku stacye telegraficzne o ruchu telefonicznym, oraz mownice publiczne w urzędach pocztowych Lwów 9, 16, 17, w Kleparowie, Zniesieniu i Zamarstynowie, tudzież mownice publiczne w urzędach pocztowych i telegraficznych 4, 14 i 15. Urzędy te, z wyjątkiem Lwowa 4, który ma całodzienną służbę, pełnić będą ograniczoną służbę telefoniczną i telegraficzną.

— **Hojny dar.** Na ślubie p. Maryi z Odrowąż Pieniążków, właścicielki dóbr, córki śp. Ignacego, jednego z najbliższych przyjaciół Asnyka, z p. Czesławem Łopuskim w dniu 26 lipca b. r. odbytym w Krakowie, złożono na rzecz dębickiego Koła Tow. Szkoły ludowej kwotę 220 koron.

△ **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Michałowi Michalczukowi, b. uczniowi IV. klasy gimnazyum w Żółkwi, oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, dokonaną dnia 26 czerwca b. r. na osobie dyrektora tego gimnazyum p. Kazimierza Eliasza, zakończyła się wczoraj po południu. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Michalczuka na karę 6 miesięcznego ciężkiego więzienia z postem i twardem łożem co dwa tygodnie.

Oskarżony wyrok przyjął, natomiast ojciec jego zgłosił zażalenie nieważności.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający 30 kor., rozmaite kwity i zapiski.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: dwie laski, żakiet damski, pudełko zawierające brzytwy, parasol męski, parasolkę i dwa pularesy z pieniędzmi.

△ **Umysłowo chorą** Marcelę Pankównę, błąkającą się wczoraj po ulicach miasta, oddała policya w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Rozwoziciel wody sodowej Izaak Spielmann wziął wczoraj na kozioł swego wozu 9 letniego Maurycego Axa, powierzył mu lejce, sam zaś szedł koło wozu. W ulicy Pod Dębem konie spłoszywszy się, szarpnęły nagle tak silnie wozem, że Ax spadł z kozła, a dostawszy się pod koła wozu, odniósł złamanie prawej nogi. Chłopca odwieziono do szpitalika im. św. Zofii.

△ **Szereg drobnych kradzieży** notują wczorajsze protokoły policyjne.

△ **Ofiara niebezpiecznej zabawki.** Syn właściciela realności przy ulicy Szeptyckich l. 64, Leon Glückler, uczeń VI. klasy gimnazyalnej, strzelał wczoraj po południu w ogrodzie z flobertu do ptaków. Jedna z kul zabłąkanych ugodziła pracującego na sąsiedniej budowie ucznia IV. klasy gimnazyalnej Kazimierza Biławieckiego w prawy bok. Rannego chłopca odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **W sprawie nieudałego zamachu na kasę** „Ustredni Banka“, dokonanego w niedzielę w godzinach popołudniowych — o czem donosiliśmy — aresztowała policya woźnego tego Banku, Małańczuka, który nie mógł podać dokładnego *alibi* i pomocnika woźnego Aumera. Tego ostatniego miano widzieć kręcącego się w podejrzany sposób w realności przy ul. Halickiej l. 21, gdzie mieści się wspomniany Bank.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Karol Kulik jadąc wczoraj szybko ulicą Halicką, najechał na przechodzącego ulicą Stanisława Wuka, który odniósł na szczęście nieznaczne tylko obrażenia.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Edward Andahazy, asystent techniczny, w 27 r. życia; Ludwika Piotrowska, wdowa po kanceliście sądowym, w 85 r. życia;

w Warszawie, Adam Wiślicki, wydawca *Przeglądu tygodniowego*, w 78 r. życia;

w Sasbach, ks. prałat Lender, poseł centrowy. Śp. zmarły był najstarszym posłem w parlamencie niemieckim, do którego należał bez przerwy od samego początku utworzenia jego. Ks. Lender obchodził w roku bieżącym 60 letni jubileusz kapłaństwa.

— **Akademię górniczą w Leoben** w roku bieżącym ukończyli z tytułem inżyniera następujący Polacy: Eugeniusz Wittek, rodem z Kutnowskiego, Jan Matkowski z Mołotkowa (Galicya) jako znamienicie uzdolniony, Ferdynand Machalica z Dziedzic, Karol Oszelda z Cieszyna i Zygmunt Korytowski z Krakowa.

— **Wyznaczenie ścieżek pod Krynicą.** Sekcya turystyczna kraj. Związku zdrojowisk w porozumieniu z Towarzystwem „Beskid“ w Nowym Sączu wyznaczyła w ostatnich dniach farbami szereg ścieżek w okolicy Muszyny, Krynicy i Żegiestowa, chcąc wzmódz i ułatwić słaby dotychczas w tamtych stronach ruch turystyczny. Jako pierwsze szczyty obrano Jaworynę (1116 m.) nad Krynicą, najwyższy szczyt Środkowych Beskidów i Pustą Wielką (1044 m.) nad Żegiestowem. Z obu tych szczytów rozlega się bardzo piękny i obszerny widok na dolinę Popradu, leżące w niej wsie, Beskidy i na poszarpane turnie Tatr. Ścieżki na te szczyty wiodące były dotychczas dość błędne, dzięki czemu odstraszały wielu chętnych od wycieczek. Obecnie wyznaczenie ich kolorowymi znakami i zaopatrzenie w napisy uniemożliwi zabłądzenie nawet w czasie mgły.

Mianowicie ścieżki z Krynicy na Jaworynę i z Żegiestowa na Pustą Wielką, oraz ścieżkę łączącą te dwa szczyty oznaczono kolorem biało-niebieskim, ścieżkę z Muszyny na Jaworynę czerwonym, a z Muszyny na Pustą Wielką żółtym.

Znaczeniem kierował członek wydziału sekcyi turystycznej kraj. Związku zdrojowisk i karpackiego Towarzystwa narciarzy we Lwowie, p. Zygmunt Hetper, absolwent Politechniki lwowskiej.

— **Wypadek w kamieniołomie.** Wczoraj po południu w kamieniołomie w Dębnikach pod Krakowem przy rozsadzaniu nabojem dynamitowym skały nastąpił wybuch. Siła gazu odrzuciła dwóch robotników: 61 letniego Michała Kostynę i 31 letniego Józefa Myćkowskiego o kilka kroków w bok. Kostyna ma oparzoną twarz, wypalone oczy tak, że wzrok stracił zupełnie, lewą rękę kilkakrotnie złamaną i liczne rany. Myczkowski oparzoną twarz i oczy, tak że siła wzroku znacznie, osłabła i rany od uderzenia o skałę. Obu przewieziono do szpitala.

— **Śmiertelny wypadek.** Przydzielony do starostwa we Frysztacie praktykant Rządu krajowego Egmont bar. Potier des Echelles udał się w poniedziałek po południu na koniu do Cieszyna. Gdy o godzinie 6 po południu wracał do Frysztatu, spotkał po drodze automobil. Koń spłoszywszy się, zrzucił bar. Potiera, który upadłszy na ziemię, uderzył głową tak silnie o słup latarni gazowej, że na miejscu wyzionął ducha.

— **Śmiertelny wypadek automobilowy.** *Dziennik Poznański* donosi: W sobotę, 26 b. m., wieczorem, padła ofiarą wypadku automobilowego ogólnie znana i szanowana p. Franciszka z Kurnatowskich Potworowska z Goli, córka ś. p. marszałka Stanisława Kurnatowskiego z Pożarowa i Leontyny z Potworowskich. Pomiędzy Lubiniem a Jerką, wskutek spadnięcia gumy z tylnego koła, automobil przewrócił się, a p. Potworowska i córka jej, panna Franciszka, tak nieszczęśliwie wypadły z niego, że pierwsza zabiła się na miejscu, druga jest potłuczona niebezpiecznie.

— **Ogromna ulewa** szalała w ubiegłą niedzielę w Łodzi. Pod wodą znalazły się wszystkie niżej położone ulice, jak Południowa, część Piotrkowskiej, Konstantynowska, Nowomiejska, Zachodnia, Zawadzka, Północna i inne. Woda w niektórych miejscach była na blisko metr wysokości. Wszystkie sutereny i piwnice zostały zalane. Naturalnie dotknięta została najbardziej ludność uboższa. Ucierpiały także bardzo składy towarów, znajdujące się w piwnicach. Ruch tramwayowy wstrzymano. Rzeczka Łódka wylała, zalewając okoliczne miejscowości.

— **Skazanie bandytów.** Wczoraj zapadł w Częstochowie wyrok w sprawie członków organizacyi tak zw. rewolucyonistów-mścicieli, t. j. bandy, dowodzonej przez Dłużniewskiego, która dokonała wielu napadów na kasy państwowe i prywatne. Czterech oskarżonych skazano na ciężkie roboty po 20 lat. Młodą kobietę, nazwiskiem Dębska, skazano na 4 lata i 4 miesiące ciężkich robót; niejakiego Leguta, 68-letniego starca, na 2 lata i 8 miesięcy ciężkich robót; czterech na osiedlenie w różnych terminach, a czterech uniewinniono.

Kronika prowincyonalna.

§ Skarb. Z Przemyśla donoszą; Jeszcze z wiosną b. r. wyorali włościanie podczas robót polnych w przysiółku Opieki koło Drozdowic, powiatu dobromilskiego, kilka miedzianych, pokrywami zamkniętych kociołków. Po wydobyciu i otwarciu, znaleziono w tych kociołkach monety polskie, pochodzące z XV. i XVI. wieku, złote, srebrne i miedziane. Niektóre z nich, pochodzące z XVI. wieku, mają w awersie podobiznę św. Jacka, w rewersie zaś pół herbu „Habdank“ i pół herbu „Cholewa“. Ponadto w jednym z kociołków znaleziono pewną ilość kosztowności, jako to: pierścieni, naszyjników i bransolet złotych, wysadzanych drogimi kamieniami, wśród których przeważają turkusy i perły.

Zkąd się te skarby wzięły w Opiekach, nie wiadomo, prawdopodobnie zakopali je właściciele w czasie zamieszek wojennych. Włościanie, wykopawszy ten skarb, ukrywali go przez kilka miesięcy, ale wkońcu dowiedziały się o nim władze. Skarb został im odebrany, w zamian zaś dostaną tylko ustawowe znaleźne.

§ Morderstwo. Dnia 22 b. m. około godziny 9 wieczorem — jak donoszą nam z Horodenki — został zamordowany naczelnik gminy w Niezwiskach, Łukien Fudko. Sprawcy dotychczas nie ujęto, śledztwo sądowe w toku.

§ Samobójstwo. W Bochni odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z browningu stolarz Jan Lis, przybyły tam ze Lwowa. Powodem samobójstwa ma być nieszczęśliwa miłość.

Kronika zagraniczna.

* Zlot Sokołów polskich w Berlinie. W ubiegłą niedzielę odbył się w Berlinie XIII zlot okręgu V. (zachodniego) Związku Sokołów polskich w państwie niemieckiem, na torze wyścigowym „Olympia-Park“. Udział w zlocie brało 290 Sokołów i 140 Sokolic.

* Tragiczny zgon lotnika. Lotnik wojskowy Czang spadł wczoraj na polu wzlotów w Gatczynie z wysokości 200 metrów i zabił się na miejscu.

* Tegoroczny medal papieski. W Watykanie jest zwyczajem, że wybija się rokrocznie medal na cześć. Ojca św., którego oblicze widnieje na jednej stronie tego medalu, a na stronie odwrotnej wyraża się według woli Papieża najważniejsze zdarzenie danego roku. Te medale, przechowywane w archiwum papieskiem, stanowią bronzową historyę papiestwa. Są one złote, srebrne lub bronzowe. Ojciec św. przechowuje pewną liczbę takich medali z każdego rokn, ażeby je później rozdzielać przy audyencyach.

Po śmierci Papieża wkłada się wybite za jego pontyfikatu medale do trumny. Z woli Piusa X. utrwalona jest na tegorocznym medalu pamiątka założenia okręgowego seminaryum duchownego dla Kalabryi, w stolicy biskupiej Catanzaro, liczącej 22.799 mieszkańców.

* Wypadek na wyścigach automobilowych. Tuż przy rozpoczęciu wczorajszych wyścigów automobilowych w Galweston nie zawaliła się trybuna, na której znajdowało się blisko 5000 osób. Kilkanaście osób jest rannych. O ile dotąd stwierdzono żadna osoba nie zginęła.

* Straszny pożar. W tych dniach o godz. 2 w nocy — jak donoszą z Baku — na jednym z placów w Romanach wytrysnęła fontanna ropy naftowej na głębokości 280 sążni, wyrzuciwszy w przeciągu 5 godzin 120 tysięcy pudów nafty. Administracya wydała rozporządzenie, aby robotnicy skierowali potoki nafty do wielkiego basenu.

Nagle nastąpił wybuch. Pokazał się ogień i wydobywająca się ropa utworzyła pierścień ognisty, wewnątrz którego rzucali się oszaleli z przerażenia robotnicy. Urzędnicy zdążyli w porę odskoczyć od płonącego kręgu, lecz robotnicy ogarnięci nagle płomieniami, nie mogli się uratować i spłonęli w oczach tłumu, jak żywe pochodnie. Ilu zginęło ludzi w płomieniach, stwierdzić trudno. Podobno w chwili wybuchu na placu było przeszło 30 robotników. Nikt z nich nie zdołał się wyratować. — Tłum chciał przyjść z pomocą płonącym ludziom, sypiąc na nich ziemię i piasek, lecz bezskutecznie.

Pożar przybrał olbrzymie rozmiary. Codziennie ogień niszczył 400.000 pudów nafty, co przy obecnych cenach nafty dawało 150.000 rubli strat dziennych.

Płonąca fontanna, sięgająca wysokości kilkudziesięciu sążni, przedstawiała obraz straszny i fantastyczny, oświetlając wszystko w promieniu 50—60 wiorst. W Baku, odległem od miejsca pożaru o 14 wiorst, było jasno jak w dzień.

* Wypadek na rzece Izarze. Z Monachium donoszą: Przez rzekę Izarę przeprawiał się oddział rezerwistów na promie na pole ćwiczeń wojskowych. Prom wywrócił się. Jeden podoficer utonął, resztę żołnierzy uratowano.

* Kapitał francuski, ulokowany w różnych przedsiębiorstwach w Rossyi, według sprawozdania rossyjsko-francuskiej Izby handlowej, wynosi 376,662.600 rubli.

* Morderstwo rabunkowe w wagonie. W ubiegłą sobotę w pociągu pospiesznym, przybyłym z Frankfurtu na dworzec główny w Darmstadzie, służba kolejowa znalazła w jednym z przedziałów II. klasy zwłoki mężczyzny. Komisya śledcza stwierdziła, że mężczyzna ów, nazwiskiem Edward Brechner, handlarz drzewa, zamieszkały w Darmstadzie, rodem z Kamienicy, w Galicyi, został zamordowany i obrabowany. Morderca strzelił do Brechnera z tyłu, a kula utkwiła w potylicy. Następnie zawlókł zwłoki do klozetu, obrabował je, a potem znowu zaniósł do przedziału.

Wiedeń, 28 lipca.

(Ofiary gór. — Miasto turystów. — Brak przezorności. — O nagrodę Cesarską. — Zwycięstwa „outsiderów“. — Meeting atletyczny. — Towarzystwo walki z napiwkami).

Kronika wypadków w górach w roku bieżącym bardzo jest bogata. Niemal każdy dzień przynosi wiadomość o nowym, czy nowych nieszczęściach, a wśród tych nieszczęśliwców, którzy karę ponieśli za zbytnią pewność siebie, czy też padli ofiarą podstępnej kapryśnicy pogody, przeważna liczba jest Wiedeńczyków.

Wiedeńczyk bowiem — ten „tubylec“, a nie w pierwszem pokoleniu nad modry Dunaj importowany — lubi góry, kocha ich piękno i czuje się na dzikiem łonie natury swojsko. W Wiedniu co drugi mieszkaniec jest turystą. A jeśli komu uda się dojść na jakiś ze szczytów, na który wycieczka nie jest „codzienną drobnostką“ — to nabiera ufności w swój talent turystyczny i czuje się na siłach do podejmowania, jak najtrudniejszych górskich wycieczek.

Zaraz niemal za bramami Wiednia rozciąga się świat gór. Ta bliskość zachęca do turystyki i słabszych. W niedzielne poranki, czy popołudnia setki turystów spieszą na partye górskie, próbując szczęścia, które często im towarzyszy, ale czasami i zawodzi.

Nie pomagają ostrzeżenia prasy i wołania organizacyj sportowych — wiedeński turysta jest lekkomyślny, a brak mu przedewszystkiem przezorności.

* * *

Ostatnia niedziela obfitowała w sensacye sportowe. W Kottingbrunnie, gdzie w dalszym ciągu trwa „meeting“ wyścigów konnych, nagrodę Cesarską w wysokości 47.000 koron wziął „Szepitö“ br. Spingera. Do biegu tego zgłoszono 20 koni, biegało zaś tylko... pięć. Zwycięzca przyszedł do mety, zostawiając za sobą o trzy długości faworyta publiczności „Pokera“. Z siedmiu biegów cztery zakończyły się sensacyjnie. W badeńskim handikapie totalizator za zwycięzcę „Menelika“ (stajnia Schlesingera) płacił 104 koron za 10 kor., w handikapie dwulatków za „Darky'ego“ (stajnia Rotschilda) 100 kor. za 10 kor., w ostatnim biegu za „Villama“ (stajnia Nowotny'ego) 210 kor. za 10 kor. Rekord wziął w „steeple chase“ jeżdżony przez dżokeja Janka koń porucznika Rosentala „Dick Turpin“; za jego zwycięztwo płacił totalizator za 10 kor. — 466 koron.

W Badenie odbył się równocześnie czwarty dzień „meetingu“ kłusaków. Największą z nagród dnia (10.000 kor.) wziął ośmiolatek p. Brunattiego „Rendez-vous“, za którego zwycięstwo kasa totalizatora wypłacała 338 kor. za 10 koron.

Wszystkim przedsięwzięciom sportowym towarzyszyła przepiękna pogoda. Tak słonecznego, bezchmurnego dnia Wiedeń nie widział od szeregu tygodni. Tłumno też było i na placach wyścigów konnych i na torze sportowym w Praterze, gdzie staraniem komitetu adryatyckiego odbył się meeting lekkiej atletyki. Nagrody dostały się przeważnie cudzoziemcom — Anglikom, Belgijczykom, Finlandczykom, Szwedom i t. d. Misttrzowstwo Austryi w biegu 100 metrów zdobył Macintosh z Cambridge (10·5), mistrzowstwo w rzucaniu dyskiem Finlandczyk Taipale (46·36), mistrzowstwo zaś w walce olimpijskiej Monachijczyk Halt. Polak Pawłowski ze Lwowa był pierwszym w biegu Olimpijczyków na 1500 mtr.

Rozstrzygnięto w Wiedniu i mistrzowstwo wiedeńskie w jeździe rowerem na przestrzeni ponad 25 km. Start był w Schwechacie. Mistrzowstwo zdobył Wiedeńczyk Meschar (46:42·1).

* * *

Zawiązuje się w Wiedniu Towarzystwo „wrogów napiwku“, które podejmie walkę celem wyrugowania z życia stolicy „trinkgeldu“. Towarzystwo to powstaje na czasie, gdyż plaga napiwkowa w ostatnich latach spotężniała do ostatecznych granic. W Wiedniu w restauracych, kawiarniach, a nawet w tramwayach elektrycznych i omnibusach napiwki są koniecznością, jednakże wysokość ich za poważna. W kawiarni i restauracyi na napiwki prócz płatniczego i t. zw. „zuträgera“ czyha i młodzieniec podający alkohole, i piccolo, którego nie można doprosić się o gazety i osobnik stojący u drzwi lokalu. Napiwki wypłacane fiakrom i automobilom za i tak drogie kursa siłą zwyczaju wynoszą 30 do 50 proc. należnej za jazdę kwoty. Napiwki, jakimi sypać potrzeba po hotelach — wszystko jedno, czy pierwszo — czy drugorzędnych — są ogromne.

Zbytnio zaciężyły już one na życiu stolicy i kieszeniach mieszkańców jej, więc wspomniane Towarzystwo powstaje w porę.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowy kwartalnik rozpoczął z dniem 20 lipca b. r. żywot swój w Krakowie p. t. *Księgarz*, organ zawodowy współpracowników księgarskich. O potrzebie i ważności tego rodzaju wydawnictwa rozpisywać się rzecz zbyteczna.

„Na straży stać chcemy — czytamy w przedmowie od redakcyi — interesów naszego zawodu, przestrzegać czystości jego, utrzymując ścisłą łączność wśród ogółu, pielęgnować harmonię naszego zawodu z całokształtem życia społecznego i narodowego. A jeżeli pracą naszą zdołamy zjednoczyć usiłowania jednostek, nadać im znaczenia i siły, a skupiając indywidualizm podporządkować go pod wolę karnego i solidarnego i świadomością celu silnego ogółu i stworzyć podwalinę przyszłej organizacyi ogólnej, wówczas uważać będziemy cel nasz za osiągnięty“.

W numerze pierwszym zasługuje przedewszystkiem na uwagę artykuł p. t. „Nieco z historyi i współczesnych zadań księgarstwa polskiego“. — Ciekawa jest korespondencya z Lipska, który — jak wiadomo — stanowi główne środowisko księgarstwa. Dalej następują: „Organizacya współpracowników księgarskich w Galicyi“; „Wykonanie książki“; wzmianka serdeczna o księgarzu-jubilacie Feliksie Weście w Brodach, którego pracowitość i ruchliwość może istotnie służyć za wzór do naśladowania dla młodszych kolegów po fachu; „Stowarzyszenie polskich współpracowników księgarskich w Krakowie“; „Kasa Przezorności i Pomocy warszawskich pomocników księgarskich“ i „Silva rerum“.

Skoro tylko znajdą się odpowiednie środki, kwartalnik zostanie przekształcony na miesięcznik, zwiększy się jego objętość, przybędą stałe dodatki książkowe i t. d.

Nie wątpimy, że to nastąpi niebawem.

Jadwiga Chrząszczewska. Jadwiga Warnkówna. „Na wieczornicy“. Podręcznik dla ochroniarek. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(zg. s.) Celem powyżej wymienionego podręcznika jest ułatwienie pracy nad oświatą ludu młodym siłom, borykającym się zbyt często z trudnościami przedsięwzięcia, zwłaszcza w jego początkach. Jakkolwiek, z natury rozmiarów książki, nie obejmuje ona całokształtu, jaki zakres uświadamiania zawierać powinien, podaje jednakże obfite wzory pogadanek z różnych dziedzin nauki i wskazuje, w jaki sposób można spopularyzować wiadomości na pozór niedostępne dla nieprzygotowanych umysłów. Znane zaszczytnie autorki w doskonałych pogadankach swoich starają się kształcić umysły, kształcąc równocześnie i uczucia. Ułatwia im oba zadania szczera i gorąca miłość ludu,

Pieśń o księciu Józefie.

(Dokończenie).

Ciekawe są też wiersze dołączone do „Muzyki do obchodu pogrzebowego W. M. (Wolnych Mularzy) po zgonie Księcia Józefa Poniatowskiego etc. etc. etc. exekwowanej w Warszawie dnia 18 marca 1814 r.“ Autor ich niepodpisany, był jednym z lepszych poetów; tak przynajmniej wnosić można z udatnych rymów. Dostosowawszy się do wolnomularskich obrzędów, wspomina o powinnościach i obowiązkach „brata“ — o prawości wreszcie zmarłego księcia.

„Gdzie za braci swych legło wojowników czoło,
Rozsiewaj, tam, Naturo, wonny kwiat wokoło.
Z powiewnych skrzydeł Wiosny niech rosa tam ścieka,
Jak łzy podźwignionego w nieszczęściu człowieka.
Spojrzyjcie, światła Niebios! na grób przyjaciela:
Tam wzór leży Rycerza, wzór Obywatela.
— — — — — — — — — —
Nie masz Cię, o Polskiego Imienia zaszczycie!
Tyś smutną chmurą nasze zasłonił nadzieje,
Po Tobie tęskni Przyjaźń, a Wdzięczność łzy leje“.

Siedm części muzycznych i tyleż odpowiadających im deklamacyj — to utwór skomponowany umyślnie na pogrzeb księcia Józefa. Był oryginalny — silny — doskonale dostosowany do chwili. Dziś zabytek cenny, a numer bibliograficzny rzadki.

Już tyle powiedziano w trenach na śmierć Poniatowskiego, że tematu nie stało dla tych, co fantazyi w sobie nie mieli dla utworzenia czegoś nowego — a inwencyi na dośpiewanie rzeczy niecodziennej. To też Pstrokoński „Hołd pamięci żałobnej J. O. Książęcia J. Poniatowskiego“ choć składał w Kaliszu, nie różnił się wcale od swoich warszawskich kolegów po piórze. Między Kaliszanami może uchodził nawet z powodz wiersza swego za sławą — w literaturze jednak taką się nie cieszy.

Z pogrzebem warszawskim 1814 roku nie skończyły się żale z powodu śmierci Poniatowskiego, bo nie skończyły się jeszcze ceremonie pogrzebu takiego, na jaki zasługiwał. Naród czuł, że on, największy wódz polski, najwznioślejsze serce z pośród wszystkich — on król prawdziwy — choć bez korony, nie może spoczywać w krypcie kościoła warszawskiego. Jemu należy grób najzasłużeńszych, na Wawelu. Po trzech latach też przeniesiono zwłoki z Warszawy do Krakowa. Dnia 22 lipca 1817 roku poraz drugi powtórzyły się te tak niedawne, a łzawe pożegnania z trumną ukochanego wodza, znów kaznodzieje sławili czyny jego życia, znów poeci elegie składali niby liść niewiędnącego wawrzynu na jego grobie. Tylko, że teraz cała ta poezya była słabem odbiciem śpiewu z przed lat trzech, tylko, że nie odezwał się obecnie żalem większy talent i nie wniósł nic ponadto, co już znamy z elegij i trenów warszawskich. Ani „Hymn powitania zwłoków ś. p. Ks. Józefa Poniatowskiego, przywiezionych do Krakowa w dniu 22 lipca 1817 roku“, ani „Hymn na obchód złożenia ich w grobach królewskich“ — nie jest rzeczą wartościową. Mniej tylko tu szczerości uczucia — a więcej roboty i to złej roboty. Najoryginalniejszy ze wszystkich był jeszcze Mateusz Dubiecki ze swoją „Carmen Epitaphicum Inter Solemnem Conductum Venerandarum Exuviarum Josephi Principis Poniatowski Stanislai Augusti Poloniarum Regis Nepotis... Elsteranis Fluctibus ad Lipsiam 19 Octobris 1813 retractarum per triennium in Saxonia et Varsoviae pie servatorum, tandem 21 Julii 1817 Cracoviam ad regia Sepulchra translatarum aeviternae memoriae causa Emissum“.

Co prawda tytuł szumniejszy od samej pieśni, która wita w wawelskim grodzie synowca króla, któremu nie danem było spocząć między poprzednikami swymi.

Ostatni „Wiersz pamięci Józefa Poniatowskiego poświęcony przez P...“ wyszedł w Lublinie. To jakby echo tych biadań, od Molskiego, Brodzińskiego, Niemcewicza zacząwszy a na Dubieckim skończywszy. Echo spóźnione i nadzwyczajne. Dlatego wolimy przejść do głosu cudzoziemca — zanim zamkniemy księgę spiewu o księciu Józefie „Jozefadą“ i nagrobnym napisem.

Głosem tym, to Berangera „Poniatowski“. Spopularyzował ów poemat francuski Kazimierz Brodziński w pięknym swym przekładzie i podał do rąk czytelników polskich. Nie znajdzie się w utworze Berangera tego, co cechowało naszą poezyę o polskim wodzu. Francuz nie miał powodu do łez i płaczu — więc wybrał to, co mu jako poecie najbardziej odpowiadało: śmierć księcia. Opisał ją w doskonale cyzelowanych oktawach — w ostatniej strofie zrobił aluzyę do ofiarności Polaków:

„Polska, to jak i lud jej, który świat dziś sławi,
Którego w kraju za nas wyginęły krocie —
Ten lud z daleka dzisiaj w własnej krwi się pławi
Naszej broniąc wolności, naszej wierzy cnocie,
Jak wódz co w sprawie naszej od nurtów schłonięty,
Jak trup jego rozdarty, w rzece znaleziony,
Tak dziś woła lud cały, nad przepaść popchnięty:
— Francuzi rękę tylko — będę ocalony! [1]).

W rok po złożeniu zwłok księcia Poniatowskiego na Wawelu, — kiedy wreszcie łzy oschły i żal już nie był świeżym w sercu — wówczas dopiero na dłuższy poemat, co zawarł dzieje ostatnich chwil życia bohaterskiego marszałka Francyi a polskiego dowódcy — zdobył się Jędrzej Świderski w swojej „Jozefadzie w sześciu pieniach nad zgonem śp. Xiążęcia Józefa Poniatowskiego N. W. W. P. Roku 1813 przypadłym“.

Najobszerniejszy to wiersz, z omówionych tu poezyj — ale nie najlepszy. Nie dorównał w sile nastroju „Pogrzebowi“ Niemcewicza, nie może się równać z utworem Brodzińskiego. Zalety jego to spokój i wiersz gładki, opracowany dobrze. Jakby rymowana historya, jakby pamiętnik uczestnika ostatniej kampanii księcia Józefa, spisany rymami. A dla urozmaicenia znajdą się tu odwoływania się do muz siedmiu, do cienia zmarłego, do czytelnika wreszcie. Tak przez pięć pieśni. Szóstej — choć zapowiedział ją autor w tytule, nie ma. Może to i przyjemna niespodzianka dla czytelnika, który się z góry przygotował na przeczytanie całych sześciu „pieniów“. Wystarczy z dwu ostatnich znać opis zgonu:

„„...mąż wielki, niezgięty na wszelkie pociski,
Jakby w czuciu swej duszy, widział już zgon bliski,
Stojąc już na ułomku skołatanej nawy
Rzekł te pamiętne słowa na placu rozprawy:
„Bóg mi oddał wasz honor, niech was nic nie smuci,
Jemu oddam, gdy duch mój do Niego powróci“.
— — — — — — — — — —
W tem książę liczną jazdą zewsząd otoczony,
Widoczną gardzi śmiercią, nic się nie zasmuca
I w głębiny Elsteru koryto się rzuca....“

Świderski „Jozefadą“ swoją kończy pieśń współczesną o „tragicznem dziecięciu historyi“, jak ktoś słusznie nazwał księcia Józefa. Zostaje tylko jeszcze wiersz, co z grobowego kamienia ma przemawiać do obcego przechodnia, ma świadczyć o tem, że ten, któremu wzniesiono skromny pomnik pod Lipskiem

„wolał ostatek życia oddać wodzie
Niźli z hańbą w boleściach żyć w obcym narodzie“.

Skończyła się pieśń, żywy dowód wielkiego ukochania narodu tak głuchym jękiem, jak ten szczęk broni w chwili zgonu bohatera, jak odgłos fal Elstery, gdy w nich tonęły setki polskiego żołnierza. Później nieraz wracał jeszcze książę Józef do poezyi, nieraz fantazya poetów opiewała w rymach najlepszego syna ojczyzny, ale była to pieśń historyczna, idealizująca z lat oddali wszystko. Dla nas ma wartość dokumentu tylko świadectwo jemu najbliższych czasem, co odą witalną, hymnem żałobnym i elegią smutną wyrażali czucia ogółu, pośród którego żył i działał tak chlubnie książę Józef Poniatowski.

Stanisław Lam.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Ischlu donoszą: Wczorajsza audyencya P. Ministra wojny Krobatina u Najj. Pana trwała od godz. 11 przed południem do godz. 1 min. 45 po południu.

P. Minister wojny, który od ostatniego tygodnia czerwcowego nie był u Monarchy, przedstawił Najj. Panu bieżące sprawy swego resortu.

Wieczorem wyjechał P. Minister wojny gen. Krobatin z powrotem do Wiednia.

— Z Pragi donoszą: Członkowie Komisyi administracyjnej zjawili się wczoraj u jej przewodniczącego hr. Schönborna i złożyli w ręce jego przysięgę.

Czescy członkowie Wydziału krajowego byli wczoraj u Namiestnika ks. Thuna i wręczyli mu protest przeciw mianowaniu Komisyi administracyjnej, jako sprzecznej z ordynacyą krajową.

— Król włoski przyjął dymisyę ministra marynarki Cattolica i zamianował jego następcą kontradmirała Millo.

— Senat francuski przyjął 223 głosami przeciw 68 cały budżet.

— Agencya Havasa podaje, że w Alcobava aresztowano niejakiego Americo Poliveirę, który podczas wprowadzania rządów republikańskich odegrał wybitną rolę.

— Z Pekinu donoszą: Powstańcy zaniechali zamiaru wyprawy na miasto Jangczu. Wojska rządowe skoncentrowane są w okolicy Nankinu i Szangaju i wczoraj rozpoczęły ostrzeliwanie powstańców. Sądzą, że dziś rozpocznie się ostrzeliwanie miasta Waczung.

[1]) Po Brodzińskim tłumaczyli ten sam utwór W. Korotyński, Wł. Nawrocki, Finkelstein-Ziembowski i Czesław Jankowski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 lipca. Dnia 18 b. m. dwaj uczniowie gimnazyalni z Krakowa wybrali się na wycieczkę do Ojcowa piechotą, mianowicie 14-letni Henryk Konas i 13-letni Adam Szarek. Do dziś nie wrócili. Zachodzi przypuszczenie, że władze rossyjskie ich gdzieś przytrzymały.

Kraków, 30 lipca. Aresztowano tu Józefa Kopciaka, który okradł pewnego emigranta z pieniędzy i zegarka, uśpiwszy go papierosem, w którym znajdowało się opium.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 30 lipca. Stan powietrza na 31 lipca: Galicya Wschodnia: Zmiennie, później zachmurzenie zmniejsza się, czasem opady, chłodno, niepewnie, ożywiony wiatr.

Galicya Zachodnia: Zmiennie, później zachmurzenie zmniejsza się, czasem opady, chłodno, niepewnie, ożywiony wiatr

Wiedeń, 30 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego, dr. Zygmunta Jasińskiego w Czortkowie do Lwowa; sędziego powiatowego i naczelnika sądu Kazimierza Oborskiego w Medenicach do Liska, sędziego powiatowego Tadeusza Dyduszyńskiego w Tarnopolu do Sambora, Teodora Jaskulaka w Potoku Złotym do Czortkowa, Stanisława Spędakowskiego w Budzanowie do Przemyśla, Konstantego Grabskiego w Winnikach do Lwowa, Antoniego Raka w Sołotwinie do Tarnopola, Maryana Henryka Maciejowskiego w Glinianach do Lwowa i Karola Drozdowicza w Niemirowie do Glinian.

P. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego: radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Żabiu Jana Kasparka w sądzie obwodowym w Stanisławowie; radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Zastawnej, Alfonsa Regiusa dla Czerniowiec, Henryka Antoniego Wolskiego w Nowem Siole dla Stryja, Stefana Bolesława Łukawskiego w Mościskach dla Lwowa, Jana Wisłockiego w Sieniawie dla Przemyśla, sędziów powiatowych i naczelników sądów powiatowych: Jana Pisarskiego w Chodorowie i Stanisława Gawendę w Kulikowie, obu z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych, sędziego powiatowego Antoniego Migdala w Czerniowcach dla Suczawy, sędziego powiatowego Gabryela Franciszka Rottera w Ottynii dla Sambora, Filareta Grabowieńskiego w Drohobyczu dla Czortkowa, Tadeusza Zajączkowskiego we Lwowie dla Lwowa i Eugeniusza Maryana Szweda w Radymnie dla Złoczowa; dalej zamianował radcą sądu kraj. i naczelnikiem sądu pow. sędziego pow. Władysława Obmińskiego w Przemyślu dla Żółkwi; sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów: zastępcę prokuratora Państwa dra Mieczysława Postępskiego w Kołomyi dla Kosowa, sędziów: Włodzimierza Kuciela w Kozowej dla Żabiego, Jarosława Krausa w Uhnowie dla Sieniawy, Stanisława Czerwińskiego w Przemyślu dla Boryni, Edmunda Winnickiego w Budzanowie dla Budzanowa, Zdzisława Jerzego Budzynowskiego w Bolechowie dla Medenic, Franciszka Ziemiańskiego w Dynowie dla Dynowa, Oresta Ludwika Ziembę w Przemyślu dla Mościsk, Jana Ludwika Metzgera w okr. wyż. sądu kraj. we Lwowie dla Birczy; zamianował sędziami powiatowymi sędziów: dra Nusina Fernbacha w Wyżnicy dla Czerniowiec, Włodzimierza Rischera w okręgu sądu kraj. wyższego bez oznaczonego miejsca służbowego dla Waszkowiec, Jana Gaubego w Kimpolungu dla Suczawy, Sylwestra Pełech-Łyczakowskiego w Otynii dla Otynii, Juliana Drozdowskiego w Podhajcach dla Drohobycza, Jana Smereczyńskiego w Wiśniowczyku dla Budzanowa, Mikołaja Iwaśnika w Dolinie dla Potoka Złotego, Anatola Łepkiego w Kozowie dla Mielnicy, Ryszarda Mollinka w Sokalu dla Niemirowa, dra Wacława Romanowskiego w Mościskach dla Radymna, Tadeusza Pappéego w Drohobyczu dla Sołotwiny, dra Leona Löwnera w Radowcach i Pawła Ustyanowicza w Sadagórze, obu dla Czerniowiec.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora Państwa w Brzeżanach, Józefa Scholza, prokuratorem.

P. Minister robót publicznych zamianował Franciszka Smereczyńskiego dyrektorem Szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach w VII. klasie rangi.

Warszawa, 30 lipca. (Tel. pryw.). We wsi Klementowie w pobliżu stacyi Sędziszowa, w gubernii kieleckiej, bandyci w nocy wpadli do mieszkania żyda Naftuli i ograbili całe mieszkanie. Rodzina napadniętego zdołała uciec.

Waszyngton, 30 lipca. Urząd skarbu donosi, że opał z Rossyi nie może być wprowadzony bez cła do Stanów Zjednoczonych. Z państw europejskich, które mają prawo do największego uprzywilejowania, wchodzą w rachubę Niemcy, Austro-Węgry i Norwegia.

Tokio, 30 lipca. Odpowiedź Ameryki w sprawie kalifornijskiej jest niezadowalająca. Rząd Unii nie chce interweniować. Wobec tego Japonia wystosuje trzecią notę do rządu Stanów Zjednoczonych.

Druga wojna bałkańska.

Belgrad, 30 lipca. (Urzędowo). Wojsko serbskie, które przybyło przed Widdyń, osaczyło to miasto i obsadziło wieś Toparczyk, o 3 klm. od miasta. Bułgarzy postanowili bronić miasta. Na dawnej granicy Bułgarzy w ostatnich dniach wykonali kilka ruchów zaczepnych, które jednak odparto.

Ateny, 30 lipca. Ministerstwo wojny ogłasza, że miejscowość Giumuldina obsadzono bez oporu. Bułgarzy cofając się, podpalili dworzec i zapasy amunicyi. Grecy zdobyli 60 wagonów kolejowych i 4 lokomotywy.

Saloniki, 30 lipca. Ze wszystkich stron potwierdzają, że walki o posiadanie Dżumaja Bali posiągnęło za sobą ogromne straty. Cyfrę jeszcze nie można oznaczyć. Bułgarzy cofnęli się ku Dubnicy.

Konstantynopol, 30 lipca. Przybył tu major Fischer, delegat Austryi do międzynarodowej komisyi dla wyznaczenia granicy turecko-bułgarskiej.

Konstantynopol, 30 lipca. Ponieważ rokowania w Atenach co do przywrócenia stosunków dyplomatycznych są już prawie ukończone, spodziewają się, że wkrótce akt odnośny będzie podpisany.

Konstantynopol, 30 lipca. Następca tronu Jussuf Izzedin i syn sułtana ks. Zia Eddin przybyli wczoraj do Adryanopola. Przyjęto ich z wielkiemi owacyami. Następca tronu wygłosił mowę, w której wyraził radość, że wojsko ponownie zajęło Adryanopol, drugą stolicę państwa.

Odbywają się wciąż wiece, które uchwalają rezolucye za zatrzymaniem Adryanopola.

Konferencya bukareszteńska.

Bukareszt, 30 lipca. W ciągu dnia wczorajszego odbyły się konferencye delegatów państw sprzymierzonych, jakoteż Venizelosa z p. Majorescu i Majorescu z Tonczewem. O godz. 5 po poł. Tonczew był przyjęty przez króla.

Co do przedmiotu narad delegatów państw sprzymierzonych z rumuńskimi słychać, że przedewszystkiem omawiano sprawę zaprzestania operacyj wojennych przed rozpoczęciem konferencyi pokojowej. Venizelos stara się wpływać pojednawczo na Serbów. Sprzymierzeńcy oświadczają, że warunki pokojowe postawione będą wspólnie i że Bułgarya nie będzie mogła zawrzeć pokoju odosobnionego. We wszystkich sprawach formalnych Bułgarzy nie będą robili trudności.

O przebiegu konferencyi uchwalono na razie zachować tajemnicę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30go lipca 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 620·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 818·25, Akcye Anglobanku 332·50, Akcye Unionbanku 586·—, Akcye Länderbanku 505·25, Akcye Bankvereinu 508·50, Akcye Bodencredit 1172·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 630·—. Akcye kolei państwowych 698·—, Akcye kolei Południowej 124·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4865·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 913·—, Akcye Rima Muranyi 689·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3198·—. Akcye Fabryki broni 982·—, Akcye Tureckie tytoniowe 332·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 865·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—,

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ceny zapałek. Austryacka Spółka sprzedaży zapałek z ogr. odp., która objęła wyłączną sprzedaż zapałek dla Towarzystw akcyjnych „Solo“ i „Helios“ ustanowiła ceny drobnej sprzedaży zapałek szwedzkich w zwykłych pudełkach (jednobarwna etykieta, drzewo bezbarwne, bez impregnacyi) jak następuje: 1. pojedyncze pudełka normalne 2 hal., 2. pakiet z 10-cin normalnych pudełek 18 hal., 3. pakiet z 100 normalnych pudełek 160 hal., 4. pakiet z 500 normalnych pudełek 800 hal.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 lipca 1913.

Hotel Zorża. P.: M. Lisowiecki z Chłopic.

Hotel Imperial. Pp.: W. hr. Kolovrat z Pragi, M. Brykczyński z Zagwoździa, P. Korytko z Suchodołu.

Hotel Europejski. Pp.: J Małecki z Grzymałowa, S. hr. Jabłonowski z Popowiec.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 30 lipca 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	617·—	627·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	400·—	408·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	504·—	510·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	490·—	500·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	91·—	91·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·—	82·70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	91·70	92·40
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83·80	84·50
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	88·—	88·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·50	92·20
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82·50	83·20
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	92·70	93·40
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·60	98·30
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	89·30	90·—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	79·70	80·50
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·—	80·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·50	83·20
„ „ 4 pr. z r. 1908	82·—	82·70
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·30	81·—
„ „ „ 4 pr.	81·50	82·20
„ „ Krakowa	80·70	81·40
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·37	11·47
20 frankówka	19·12	19·26
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	253·—
100 „ „ papierowych	253·30	254·50
100 marek niemieckich	118·30	118·70

¹) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 lipca 1913.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	81·40	81·60
styczeń-lipiec	81·35	81·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·25	85·45
kwiecień-październik	85·25	85·45
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1583·—	1623·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	437·—	449·—
„ „ 1864 po 100 zł.	640·50	650·50
„ „ 1864 po 50 zł.	320·—	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	105·95	106·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	81·70	81·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82·90	83·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	100·75	101·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·50	108·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	82·35	83·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	82·25	83·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	423·—	427·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	101·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	84·—	85·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	83·—	84·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81·10	82·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·40	92·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	89·60	90·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	89·65	90·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	88·—	89·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	89·75	90·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	90·75	91·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	87·—	88·
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	82·25	83·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	81·75	82·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	102·25	103·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·55	115·95
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	80·75	80·95
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	425·75	435·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·—	219·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	283·—	293·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	81·35	82·35
Kroacyi i Slawonii	82·90	83·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·50	100·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	81·80	82·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	93·10	99·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	81·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	109·75	117·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	225·25	228·52
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·50	287·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	247·50	257·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	88·—	89·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	81·80	82·30
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	92·75	93·75
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	90·75	91·75
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	90·75	91·75
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·—	83·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	91·40	92·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	89·20	90·20
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	79·50	80·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86·45	87·45
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	87·—	88·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	75·65	76·65
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	81·10	82·10
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	97·50	98·50
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	108·—	109·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	26·15	30·15
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	469·	479·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	210·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	63·25	67·25
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	52·50	56·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	31·25	35·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	91·—	97·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	331·25	332·25
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	408·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3610·—	3620·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	616·80	617·80
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	816·50	817·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	737·—	739·—
Gal. banku hip. 200 złr.	624·—	628·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	505·50	506·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2067·—	2077·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	583·50	584·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265·—	266·—
Zivnostenska banka 100 złr.	261·25	262·25
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	435·—	—·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	420·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1285·—	1295·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4840·—	4860·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	365·—	370·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	506·—	506·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	300·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	919·25	920·25
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3210·—	3228·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	845·—	850·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	289·—	291·50
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	856·—	864·—
Schodnicy 500 kor.	449·—	453·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	329·—	332·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·07½	118·27½
Włoskie Banki	93·12½	93·32½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·17½	24·21½
Paryż za 100 franków	95·72½	95·92½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	253·25	254·—
Szwajcarskie Banki	95·57½	95·72½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·42	11·47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·18
20-markówka	23·60	23·66
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·07½	118·27½
Włoskie banknoty za 100 lir	93·20	93·40
Ruble	253·—	254·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. Nam. VIII. c. 1650 10 (21) 913 (10221 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do regulacyi Wisły i wykonania narzutów na budowlach regulacyjnynh w latach 1913—1915 w sekcyi VI. km. 2091 2 po 227, w obrębie Ekspozytury tarnobrzeskiej, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1913, o godzinie 12 w południe czas kolejowy w biurze c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły w Krakowie publiczna rozprawa ofertowa.

Podstawę do obliczenia kosztów dostawy, jaka w powyższym czasie na tej przestrzeni okaże się potrzebną, stanowią plany sytuacyjne i profilowe wypracowane na odnośne budowle, które we właściwym czasie będą wskazane przedsiębiorstwu przy protokolarnem oddaniu budowy do wykonania, a z których przekona się o ilości i rodzaju robót wykonać się mających. Dostawa materyałów i wykonanie robót ma się odbywać w terminach oznaczonych przez wymienioną Ekspozyturę c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, w którem także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone dla każdej sekcyi z osobna ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i wadyum 2000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych. obliczonych według kursu z dnia poprzedniego jednak poniżej wartości nominalnej, przyczem się nadmienia, że jakość papierów wartościowych, na wadya określa bliżej § 19 szczegółowych warunków.

W ofertach sporządzonych ściśle według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 w południe oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 lipca 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Blum m. p.

(Wzór oferty).

Stempel 1 korona

O f e r t a.

Mocą któ ej ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1913—1915 dostarczac w termin ch przez c. k. Kierownictwo regulacyi Wisły w Krakowie względnie przez tegoż Ekspozyturę w Tarnobrzegu wyznaczać się mających materyały kamienne i wykonać narzuty kamienne na budowlach regulacyjnych na rzece Wiśle w obrębie Ekspozytury tarnobrzeskiej w sekcyi VI. km. 209 5 -227·0 za opu tem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . dnia . . . . 1913.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 326/13 (4) (10328 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego Towarzystwa akcyjnego we Lwowie odbędzie się dnia 11 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 20, licytacya realności lwb. 328 gm. Żydaczów,

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 30.000 kor.

Najniższa cena wynosi 20.000 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena

i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żydaczów, dnia 11 lipca 1913.

L. 5055/13. (10307 2—3)

Rozpisanie przetargu na dostawę sukna.

C. k. Nadprokuratorya Państwa we Lwowie rozpisuje niniejszem przetarg na dostawę sukna na mundury dla straży więziennej i służby sądowej, tudzież zakładów karnych Galicyi wschodniej i Bukowiny. — Nadanie tej dostawy przysługa Ministerstwu sprawiedliwości.

Potrzeba na rok kalendarzowy 1914
150 metrów ciemno-szaraczkowego sukna na płaszcze,
830 metrów ciemno-szaraczkowego sukna na spodnie i kamizelki,
960 metrów czarnego sukna na surduty,
556 metrów niebiesko-szarego sukna na płaszcze,
715 metrów niebiesko-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
190 metrów ciemno-zielonego sukna na surduty,
290 metrów ciemno-zielonej materyi na bluzy,
112 metrów czarnego sukna na czapki — ewentualnie na przeciąg trzech lat 1914 do 1916 włącznie:
1800 metrów ciemno-szaraczkowego sukna na płaszcze,
2320 metrów ciemno-szaraczkowego sukna na spodnie i kamizelki,
2050 metrów czarnego sukna na surduty,
1440 metrów niebiesko-szarego sukna na płaszcze,
2150 metrów niebiesko-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
750 metrów ciemno-zielonego sukna na surduty,
1100 metrów ciemno-zielonej materyi na bluzy,
340 metrów czarnego sukna na czapki.

Dostarczyć się mające gatunki sukna na płaszcze, surduty, spodnie i kamizelki wszelkich kolorów i gatunków, tudzież dostarczyć się mająca materya na bluzy mają zupełnie dokładnie odpowiadać przepisanym przez Ministerstwo normalnym wzorom sukna; co do czarnego sukna na czapki mają stawiający oferty do swoich ofert dołączyć wzory dostarczyć się mającego sukna na czapki.

Dostawa ma nastąpić do Zakładu karnego w Stanisławowie, we Lwowie lub Drohobyczu partyami (częściami) w miarę zamówień, uczynionych przez Dyrekcye tych zakładów, w przeciągu dziewięćdziesięciu dni (90) dni po otrzymaniu zamówienia.

Zapodanie ceny pozostawia się stawiającemu ofertę; cenę należy podać dla każdego gatunku sukna lub materyi wedle ceny jednostkowej za jeden metr, franco Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie, Lwowie ewentualnie w Drohobyczu, osobno za rok 1914 i osobno za triennium (trzy lata) 1914, 1915, 1916; osobne wynagrodzenie za świadczenia uboczne, jak n. p. za wydatki na opakowanie, ubezpieczenie, przesyłkę, należytości kontraktowe i stemplowe i t. p. nie będą przyznane; wobec tego należy w cenę dostarczyć się mających przedmiotów wliczyć także koszta wszelkich świadczeń ubocznych.

Stawiający ofertę mają złożyć wadyum w wysokości 3000 koron w Głównej Kasie krajowej we Lwowie, albo też w innej Kasie państwowej, lub w Urzędzie podatkowym.

Załączniki, stanowiące uzupełnienie i wyjaśnienie rozpisania przetargu, są następujące:

I. Rozpisanie przetargu;
II. Przepisane formularze na wnosić się mające oferty;
III. Szczególne warunki dostawy;
IV. Przepisy, dotyczące gatunku i warunków odbioru materyi na mundury;
V. Projekt umowy;
VI. Pouczenie o należytościach stemplowych obowiązujących stawiającego ofertę ewentualnie nabywcę przy tej dostawie;
VII. Przepisane normalne wzory obu gatunków sukna na płaszcze, surduty, spodnie i kamizelki.

Wszystkie te załączniki można przeglądać w czasie godzin urzędowych w kancelaryi Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie, albo też mogą one być na żądanie nadesłane za poprzedniem nadesłaniem kwoty 1 kor. 20 h. za każdą sztukę próbki normalnej sukna i 40 h. za wszystkie powyższe załączniki.

Ostemplowane w przepisany sposób oferty, które mogą być wygotowane jedynie tylko na przepisanych formularzach, tudzież należące do tego próbki sukna na czapki, należy wnieść do Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie w okładkach zapieczętowanych, opatrzonych napisem „Oferta na rozpisaną w r. 1913 dostawę materyi na ubrania dla straży więziennej i służby sądów i zakładów karnych“ — najdalej do 19 sierpnia 1913 godziny 11 przed południem w biurze podawczem Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie.

Aż do tego czasu można również wnosić wszelkie ewentualne zmiany i uzupełnienia oferty, tudzież cofnięcie tychże.

Otwarcie ofert nastąpi 19 sierpnia 1913 o godzinie 11·30 przed południem w Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie.

Ubiegający się o dostawę mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Do ofert należy dołączyć szczególne warunki dostawy, przez ubiegających się podpisane (załącznik III).

Oferty wniesione po terminie, albo nie sporządzone na przepisanym formularzu, albo też nie zaopatrzone w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.

Przedkładanie ofert częściowych dla dostarczenia pojedynczych gatunków materyi na ubrania, jest niedopuszczalne.

Nadanie dostawy zastrzeżone jest Ministerstwu sprawiedliwości, które zastrzega sobie także nadać dostawę częściowo.

Oferenci związani są ofertą do dnia 1 października 1913.

Lwów, dnia 28 lipca 1913.

L. cz. E. 2176/12 (10) (10261 3—3)

Na żądanie Kasy oszczędności m. Sanoka, zastąpionej przez adw. dr. W. Ślączkę, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 57 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 31 013 kor. 10 h.

Najniższa cena wynosi 15.507 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 28 czerwca 1913.

L. cz. E. 312/13 (10262 3—3)

Na żądanie Waśka Hontosza i tow. zastąpionych przez adw. dr. Sch ffera w Ustrzykach, odbędzie się dnia 13 sierpnia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7, licytacya realności 1/2 z 1/3 z 4/7 lwh. 48, 1/2 z 1/2 lwh. 330 i 1/2 z 1/2 lwh. 445 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki obj. wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1931 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 1287 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 29 czerwca 1913.

L. cz. E. 1098/12 (7) (10294 2—3)

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego we Lwowie zast. przez adw. pp. dr. Łozińskiego i dr. Mankowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 20 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, licytacya realności obj. lwh. 708, 709, 710, 712, 713, 714, 715, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 738, 740, 741, 742, 746, 747, 748, 778, 779, 780, 793, 807 ks. gr. gm. Piotrów

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione realności:
lwh. 708 na 3144 kor. 90 hal.,
lwh. 709 na 3039 kor. 02 hal.,
lwh. 710 na 2417 kor. 61 hal.,
lwh. 712 na 3854 kor. 77 hal., a przynależności tejże na 2250 kor.,
lwh. 714 na 2987 kor. 68 hal.,
lwh. 715 na 19.990 kor. 80 hal.,
lwh. 717 na 769 kor. 50 hal.,
lwh. 718 na 3391 kor. 80 hal.,
lwh. 719 na 2381 kor. 80 hal.,
lwh. 720 na 1151 kor. 80 hal.,
lwh. 721 na 1143 kor. 60 hal.,
lwh. 722 na 2306 kor. 20 hal.,
lwh. 723 na 5614 kor. 80 hal.,
lwh. 724 na 861 kor.,
lwh. 725 na 864 kor. 75 hal.,
lwh. 726 na 865 kor. 35 hal.,
lwh. 727 na 3826 kor. 95 hal.,
lwh. 738 na 1741 kor. 60 hal.,
lwh. 740 na 1737 kor. 20 hal.,
lwh. 741 na 200 kor. a przynależności tejże na 1800 kor.,
lwh. 742 na 100 kor.,
lwh. 746 na 2068 kor. 59 hal.,
lwh. 747 na 1181 kor. 36 hal.,
lwh. 748 na 23.563 kor. 72 hal.,
lwh. 778 na 3858 kor. 76 hal. a przynależności tejże na 752 kor.,
lwh. 779 na 1600 kor.,
lwh. 780 na 1094 kor. 80 hal.,
lwh. 793 na 869 kor. 85 hal.,
lwh. 807 na 388 kor. 05 hal.,

Najniższa cena realności:
lwh. 708 wynosi 2096 kor. 60 hal.,
lwh. 709 „ 2026 „ 01 „
lwh. 710 „ 1611 „ 74 „
lwh. 712 „ 3051 „ 85 „
lwh. 713 „ 9512 „ 43 „
lwh. 714 „ 1991 „ 79 „
lwh. 715 „ 13327 „ 22 „
lwh. 717 „ 513 „ — „
lwh. 718 „ 2 61 „ 20 „
lwh. 719 „ 1587 „ 87 „
lwh. 720 „ 767 „ 87 „
lwh. 721 „ 762 „ 40 „
lwh. 722 „ 1537 „ 47 „
lwh. 723 „ 3743 „ 20 „
lwh. 724 „ 574 „ — „
lwh. 725 „ 576 „ 50 „
lwh. 726 „ 576 „ 90 „
lwh. 727 „ 2551 „ 30 „
lwh. 738 „ 1161 „ 07 „
lwh. 740 „ 1158 „ 14 „
lwh. 741 „ 1333 „ 34 „
lwh. 742 „ 66 „ 67 „
lwh. 746 „ 1339 „ — „
lwh. 747 „ 787 „ 57 „
lwh. 748 „ 15709 „ 15 „
lwh. 778 „ 3073 „ 84 „
lwh. 779 „ 1166 „ 67 „
lwh. 780 „ 729 „ 87 „
lwh. 793 „ 579 „ 90 „
lwh. 807 „ 258 „ 70 „

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Zanotowanie na karcie ciężarów wyznaczenia terminu licytacyjnego zarządza się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Obertyn, dnia 27 czerwca 1913.

L. cz. E. 500/13 (3) (10254 3—3)

Edykt.

Dnia 25 sierpnia 1913 godzina 9 rano odbędzie się licytacya całej realności lwh. 19 gminy Krasne Lasocice objętej.

Realność tę oszacowano na 30.811 kor. 75 hal.

Najniższa oferta wynosi 20.541 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 8 lipca 1913.

L. cz. E. 1523 11 (10295 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego, odbędzie się dnia 7 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, relicytacya realności obj. lwh. 482 ks. gr. gm. Obertyn, składającej się z młyna zpn. z wyjątkiem motoru benzynowego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 33.217 kor. 20 h., przynależności zaś na 7001 kor.

Najniższa oferta wynosi 20.109 koron 25 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Obertyn, dnia 7 lipca 1913.

L. cz. E. 3812/12 (4) (10157 3—3)

Dnia 20 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya:

a) realności obj. lwh. 457,
b) realności obj. lwh. 458 gm. Podmichałowce i
c) realności obj. lwh. 459 ks. gr. gm. tejże.

Realności te są ocenione:
ad a) i b) na 9000 kor.,
ad c) na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) i b) 5805 kor.,
ad c) 700 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 1 lipca 1913.

L. cz. E. 3766/12 (8) (10253 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Chany Lieby Schwarz w Budapeszcie zastąpionej przez adw. dr. Krebsa w Rudkach odbędzie się dnia 1 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 22 licytacya 1/8 części realności lwh. 365 ks. gr. gminy Komarno, składającej się z parc. bud. lk. 75 domu i kuźni wraz z przynależytościami składającemi się z maszyny i przyrządów do wyrabiania wody sodowej.

Wystawiona na licytacyę 1/8 części tej realności oceniona jest na 2243 kor. 75 hal., natomiast 1/8 część przynależności na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1495 kor. 82 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 20 czerwca 1913.

L. cz. E. 577/13 (8) (10327 1—2)

Zobowiązany Boruch Bromberg w Kamionce strumiłowej.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Harband & Akselrad w Tarnopolu, zastąpionej przez adw. dr. M. Rosenbauma we Lwowie, odbędzie się dnia 26go sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 12, w Zborowie licytacya:

a) pgr. lk. 337, 336/1, 336/2, 336/3, 336/4, 336/5, 336/6, 336/7, 336/8 i 336/9, oraz 339/1, 339/2, 339/3, 339/4, 339/5, 339/6, 339/7, 339/8, 339/9, 339/10, 339/11, 339/12, 339/13, 339/14, 339/15, 339/16, 339/17, 339/18, 339/19, 339/20, 339/21, 339/22, 339/23, 339/24, 339/25, 339/26 wchodzących w skład realności obj. lwh. 729 ks. gr. gm. kat. Pleśniany, a po dokonanej sprzedaży z dotychczasowego ciała wydzielić się mających o łącznym obszarze 33 morgów 1132 sążni

z czego przestrzeń około 24 morgów w myśl prawomocnego orzeczenia c. k. Namiestnictwa zalesioną być ma;

b) pgr lk. 1388/4, 1388/18, 1388/19, 1388/20, 1388/21, 1388/22, 1388/23, 1388/24, 1388/25, 1388/26, 1388/27, 1388/28, 1388/29, 1388/30, 1388/31, 1388/32, 1388/33, 1388/34, 1388/35, 1388/36, 1388/37, 1388/38, 1388/53, 1450/12, 1450/13, 1450/14, 1450/15, 1450/16, 1450/17, 1450/18, 1450/19, 1450/20, 1450/21, 1450/22, 1450/23, 1450/24, 1450/24, 1450/25, 1450/26, 1450/27 i pgr. 1330/36, o łącznym obszarze 20 morgów 1589 sążni — wchodzących w skład realności obj. lwh. 729 ks. gr. gm kat. Pleśniany, a po dokonanej sprzedaży z dotychczasowego ciała hipot. wydzielić się mających;

c) pgr. lk. 179/1, 179/2, 181/1, 181/2, 181/3, 181/4, 181/5, 181/6, 181/7, 181/8, 181/9, 181/10, 181/11, 181/12, 181/13, 181/14, 181/15, 181/16, 181/17, 181/18, 182, 188, wchodzących w skład realności obj. lwh. 729 ks. gr. gm. kat. Pleśniany, tudzież pgrnt. lk. 180/4, 180/15, 180/16, 180/17, 180/34, 180/35, 180/36, 180/37 i 180/38 wchodzących w skład realności obj. lwh. 730 tej ks. gr., a po dokonanej sprzedaży z dotychczasowych ciał wydzielić się mających o łącznym obszarze 34 morgów 933 sążni;

d) parc. grnt. lk. 612, 1811/2, 1811/2, 1811/4, 1811/5, 1811/6, 1811/7, 1811/8, 1811/9, 1811/10, 1811/11, 1811/12, 1811/13, 1811/14, 1811/15, wchodzących w skład lwh. 729 ks. gr. gm. kat. Pleśniany, oraz pgrnt. lk. 1700/2, 1700/3, 1700/4, 1700/19, 1700/20, 1700/21, 1700/22, 1700/23, 1700/24, 1700/25, 1700/26, 2188/1, 2188/2, 2188/4, 2188/5, 2188/6, 2188/7, 2456/3, 2456/4, 2456/5, 2456/6 598/5, 598/6 wchodzących w skład realności obj. lwh. 730 ks. gr. gm. kat Pleśniany po dokonanej sprzedaży z dotychczasowych ciał wydzielić się mających — o łącznym obszarze 28 morgów i 1000 sążni², a to z przynależnościami składającemi się jedynie z zasiewów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

1. przedmiot sprzedaży pod a) na kwotę 10.854 kor.,

2. przedmiot sprzedaży pod b) na kwotę 14.090 kor.,

3. przedmiot sprzedaży pod c) na kwotę 25.620 kor.,

4. przedmiot sprzedaży pod d) na kwotę 20.590 kor.

Najniższa cena wynosi:

1. co do przedmiotu sprzedaży p d a) kwotę 7236 kor.,

2. co do przedmiotu sprzedaży pod b) kwotę 9393 kor. 32 h.,

3. co do przedmiotu sprzedaży pod c) kwotę 17.080 kor.,

4. co do przedmiotu sprzedaży pod d) kwotę 13.726 kor. 66 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Równocześnie zatwierdza się przedłożone podaniem de praes 29 czerwca 1913 lp. 6 warunki licytacyjne z tym dodatkiem, że nabywca licytacyjny przedmiotu sprzedaży w uchwale niniejszej pod a) oznaczonego, t. j gruntów oznaczonych w protokole oszacowania jak grupa I. obejmie bez policzenia na najwyższą ofertę obowiązek zalesienia pgr. lk. 339/1 do 339/25, w myśl prawomocnej decyzyi c. k. Starostwa w Zborowie do L. cz. L. 379/27 C.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

P. Józefa Bojdeka z roszczeniami do wystawionych na licytacyę realności odbyła się na drogę prawa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 6 lipca 1913.

L. cz. E. 254/13 (7) (10047)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego w Jaryczowie nowym, odbędzie się dnia 12 września 1913 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya:

całej realności lwh. 21,
połowy realności lwh. 439,
5/6 części realności lwh. 440,
5/6 części realności lwh. 743 gminy Dmytrze.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to:

1. realność lwh. 21 gm. Dmytrze na 200 kor.,

2. 1/2 realności lwh. 439 gm. Dmytrze na 626 kor.,

3. 5/6 części realności lwh. 440 gm. Dmytrze na 3700 kor.,

4. 5/6 części lwh. 743 gm. Dmytrze na 2120 kor.

Najniższa cena wynosi:

1. realność lwh. 21 gm. Dmytrze na 133 kor. 32 hal.,

2. 1/2 realności lwh. 439 gm. Dmytrze 417 kor. 32 hal,

3. 5/6 części realności lwh. 440 gm. Dmytrze 2466 kor. 66 hal.,

4. 5/6 części realności lwh. 743 gm. Dmytrze 1413 kor. 32 hal.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mającychęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Szczerzec, dnia 7 lipca 1913.

L. cz. E. 5400/12 (3) (10365 1—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4go sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południu odbędzie się w biurze Nr. 9, w sądzie tutejszym licytacya całej realności obj. lwh 225 gm. Dolina dz. V.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7970 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 3985 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 10 czerwca 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. II 3017/13 (1) (10281 1—3)

E d y k t.

Przeciw Teofili Biernat, rolniczce z Niepołomic, której obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie następujące pozwy:

a) przez Jędrzeja Lecha z Pierzchowca o zapłatę sumy 520 kor. zpn. do L. cz. Cw. II. 3017/13;

b) przez Juliana Pilcha z Pierzchowca o zapłatę sumy 220 kor. zpn. do L. cz. Cw. II. 3018/13, oraz

c) przez Towarzystwo zaliczkowe w Niepołomicach o zapłatę sumy 300 kor. i 150 kor. zpn. do L. cz. Cw. II. 3019/13.

Na podstawie powyższych pozwów wydane dnia 15 czerwca 1913 do L cz. Cw. II. 3017/13 i Cw. II. 3018/13 oraz dnia 16 czerwca 1913 do L. cz. Cw. II. 3019/13 nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Teofili Biernat ustanawia się p. dr. Flacha, adwokata kraj. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Teofilę Biernat w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 16 czerwca 1913.

L. cz Cw. 145/13 (1) (10147 1—3)

Przeciw Michałowi i Maryi Szyrajewom z Nowego Sącza, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Stanisława Bochińskiego z Nowego Sącza pozew o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 500 K.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej.

Celem strzeżenia praw pozwanych Michała i Maryi Szyrajewów ustanawia się p. dr. Körbla, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 9 stycznia 1913.

L. cz. E. 2271/12 (18) (10109 1—3)

E d y k t.

Izydorze Fedorowiczowej, jako matce i opiekunce małol. Stanisława Fedorowicza oraz Julii Malczewskiej z Wolanki w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach przeciw dr. Mikołajowi Fedorowiczowi o 1000 kor. zpn., ma być doręczony edykt licytacyjny z dnia 23 czerwca 1913.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Izydora Fedorowiczowa i Julia Malczewska przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Leona Milleta, adwokata w Gorlicach, w miejsce dotychczasowego kuratora adw. Męcińskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice dnia 12 lipca 1913.

L. Prez. 3162 (18/13) (10151 2—3)

Jego Ekscelencya Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował dla trzeciej dnia 15 września 1913 o godz. 9 przed południem rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1913 w Sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym Sądów przysięgłych radcę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego Artura Aulicha, a zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta Sądu obwodowego Filemona Metellę, radców Sądu krajowego wyższego Światosława Szankowskiego, Józefa Horitzę, Fryderyka Bertoniego i radców Sądu krajowego Jana Vincenza, Antoniego Starkiewicza, Ludwika Szydłowskiego, Stanisława Albinowskiego, Zdzisława Wiszniewskiego i Klemensa Kulczyckiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 23 lipca 1913.

L. VII. a 4200. (10315)

O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Władysław Jarosław 2-im. Borkowski, prowizor apteki w Brzesku, wniósł podanie dnia 7 lipca 1913 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Dębicy, w Rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 15 lipca 1913.
Z c. k. Namiestnictwa.
Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. Cw. 649/13 (2) (10145)

Sprawa wekslowa Towarzystwa skontowego i handlowego w Dukli powoda, zastąpionego przez adw. dr. Smulowicza, przeciw Meisnerowi Josefowi z Papa (Węgry) pto 350 kor. zpn.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Meisnera Josefa z Papa (Węgry) ustanawia się w sprawie powyższej kuratorem ad actum dr. Gabryszewskiego, adwokata kraj. w Jaśle, i temuż doręcza się wekslową skargę i nakaz zapłaty dla Meisnera Josefa przeznaczone.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 9 lipca 1913.

L. XVII. 5604/142.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 29. lipca 1913 L. XVII. 5604/142, w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 9. lipca 1913 L. XVII. 5604/138, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 22. lipca 1913 L. 30.655 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny. co następuje:

1. Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicyi z powiatów: Banjaluka, Bihac, Bijeljina, Bos. Dubica, Bos. Gradišca, Bos Petrovac, Brčko, Cazin, Dervent, Glamoč, Gradačac, Jajce, Kljuc, Konjic, Kotor-Varoš, Livno, Ljubinje, Ljubuški, Maglaj, Mostar, Sarajevo, Srbrenica, Varkar-Vakuf, Vlasenica, Zenica, Žepče, Zupanjac i Zvornik.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", będą karane według ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tejże ustawy oraz odnośnych rozporządzeń wykonawczych.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29 lipca 1913.
Za c. k. Namiestnika:
Gubatta w. r.

Konkursa.

L. 98.589 I. (10277 2—3)

K o n k u r s:

I. na 7 posad (ewentualnie więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) podurzędników pocztowych w grupy A, oraz

II. na 11 (ewentualnie więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) woźnych pocztowych w charakterze prowizorycznym z płacą wedle ustawy z dnia 25 września 1908 r. Dz. p. p. Nr. 204, dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru ubrania służbowego.

Podania wnosić należy do 31 sierpnia 1913 do c. k. gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Posady woźnych będą nadane przedewszystkiem na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. Dz. p. p. Nr. 151 podoficerom z certyfikatem uprawnienia, podczas gdy o posady podurzędników ubiegać się mogą także woźni pocztowi, posiadający egzamin na podurzędników.

C. k. gal. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 23 lipca 1913.

L. cz. Praes. 12.892 4 S. N. 13 (10230 2—3)

K o n k u r s.

Na posadę radców Sądu krajowego i Naczelników Sądów powiatowych ewentualnie na posadę sędziów powiatowych i naczelników Sądów powiatowych:

1. w Mielcu i

2. w Przeworsku, rozpisuje się konkurs z terminem do 16 sierpnia 1913.

Podania o powyższe, lub przy innych Sądach powiatowych opróżnić się mogące posady, należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu obwodowego

ad 1. w Tarnowie,
ad 2. w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 26 lipca 1913.

L. cz. Prez. 23.989 4 W/13 (10218 2—3)

K o n k u r s.

W c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie będzie obsadzona posada woźnego.

Ubiegający się o tę posadę, ewentualnie o takie posady, które mogą się opróżnić w innych sądach w Galicyi wschodniej, wniosą należycie udokumentowane podania do dnia 7 września 1913 do Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Posady woźnych nadane będą przedewszystkiem wojskowym kandydatom, którzy posiadają certyfikaty.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 23 lipca 1913.

L. 13.041/IV. (10220 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum w Gródku ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 31 sierpnia 1913.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa i dodatek aktywalny po myśli ustawy z 25 września 1908 Dz. p. p. Nr. 204 i rozp. Minist. z 22 listopada 1908 Dz. p. p. Nr. 234, tudzież ewentualnie wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnosić w oznaczonym termi-

nie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum w Gródku, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

We Lwowie, dnia 22 lipca 1913.

L. cz. Praes. 12.893 4 Sp./13 (10231 3—3)

Konkurs.

Na posadę sędziego powiatowego:
1. w Krakowie,
2. w Krzeszowicach i
3. w Jaśle, rozpisuje się konkurs z terminem do 16 sierpnia 1913.

Podania o powyższe, lub przy innych sądach w okręgu krakowskiego Sądu krajowego wyższego opróżnić się mogące posady sędziów powiatowych wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum:
ad 1. i 2. Sądu krajowego w Krakowie,
ad 3. Sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 26 lipca 1913.

L. 554. (10334 1—3)

Konkurs.

Celem ustanowienia zastępcy c. k. notaryusza w Stryju na czas od dnia przesiedlenia się c. k. notaryusza Matkowskiego do Lwowa aż do stałego obsadzenia tej posady rozpisujemy konkurs.

Ubiegający się o to zastępstwo winni wnieść podania przez swą władzę przełożoną do tutejszej c. k. Izby w ośmiodniowym terminie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 29 lipca 1913.

Lwp. 964/913 (10317 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Skałacie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tarnorudzie, tudzież z siedzibą w Toustem.

Okręg sanitarny z siedzibą w Tarnorudzie obejmuje gminy i obszary dworskie: Tarnoruda, Czerniszówka, Orzechowiec, Kaczanówka, Iwanówka, Rożyska, Turówka, Faszczówka, Łuka mała, Kokoszyńce, Kozina i Stawki o ludności 16.261 dusz, zaś okręg sanitarny z siedzibą w Toustem obejmuje gminy i obszary dworskie: Touste, Borki małe, Dubkowce, Kałaharówka, Kąt toustecki, Krssne, Nowosiółka grzymałowska, Przekalec, Rasztowce, Sadzawki, Soroka i Wolica o ludności 12.974 dusz.

Do posady w Tarnorudzie przywiązaną jest roczna płaca 1400 kor., dalej 800 kor. tytułem ryczałtu na objazdy, tudzież dobrowolny datek gminy Tarnoruda, Rożyska, Faszczówka i Turówka po 100 kor., zaś do posady w Toustem roczna płaca 1200 kor. i ryczałt na objazdy 600 kor.

Lekarz okręgowy tak w Tarnorudzie, jak i w Toustem, będzie miał obowiązek utrzymywać aptekę domową, względnie postarać się w drodze właściwej o odnośną koncesyę, zresztą obowiązany będzie do wykonywania czynności wymienionych w § 14 ustawy z 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr. 148, jakoteż wydanej na tej podstawie instrukcyi.

Podania ostemplowane, a zaopatrzone w alegata przepisane postanowieniem § 7 powołanej wyżej ustawy, wnosić należy do biura Wydziału Rady powiatowej w Skałacie do końca sierpnia 1913.

Posada ta nadaną zostanie na rok pierwszy prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya z prawem do emerytury.

Z Wydziału powiatowego.

Skałat, dnia 22 lipca 1913.

Prezes Rady powiatowej:
Baworowski w. r.

L. 85.422 13 (10330)

Konkurs.

Celem obsadzenia w stanie osobowym personalu dozorczego przy Zarządach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie nowo systemizowanych posad: jednego majstra maszynowego i jednego starszego elektromontera w kategoryi podurzędników, a jednego elektromontera w kategoryi sług, z poborami i emolumentami nstanowionymi statutem poborowym dla salinarnego personalu dozorczego.

Ubiegający się o jedną z wymienionych posad mają wnieść najdalej do 27 sierpnia 1913 własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Ukwalifikowani podoficerowie z certyfikatem mają przy równych zresztą warunkach, a zwłaszcza przy równem fachowem uzdolnieniu pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Bliższych szczegółów niniejszego konkursu udzielają wszystkie Zarządy salinarne w Galicyi i w Kaczyce na Bukowinie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 22 lipca 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 22/13 (7) (10304)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 8-go lipca 1913 wierzycieli masy rozbiorowej Zofii z Kwiatkowskich Linhardtowej we Lwowie tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy dr. Bernarda Wittlina, adwokata krajowego we Lwowie, zatwierdza się na po przednio złożone przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków urzędowych, a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się p. dr. Henryka Rosmarina.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lipca 1913.

L. cz. S. 3/12 (23) (10148)

Uchwałą c. k. sądu z dnia 11 października 1912 L. cz. S. 3 12 (1) otworzony konkurs do majątku Aryego Rubinfelda uznaje się po myśli § 189 ord konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział. IV.

Sanok, dnia 7 lipca 1913.

L. cz. S. 1/10 (10250 1—3)

Edykt.

W sprawie firmy Hammel & Wołowski względnie jej spólników do powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli na wniosek zarządcy masy o sprzedaż z wolnej ręki połowy realności lwh. 55 i 1/5 części realności lwh. 284 ks. gr. gm. kat. Pymanów objętych, Eliasza Hammla własnych, wyznacza się w sądzie tut., w biurze Nr. 16, audyencyę na dzień 21 sierpnia 1913 godz. 10 rano, na którą się wierzycieli zaprasza.

Jarosław dnia 17 lipca 1913.

Komisarz konkursowy.

Firmy.

L. cz. Firm. 88/13 Stow. C. 124 (10284 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stryj.

Brzmienie firmy: „Kupiecki Związek kredytowy w Stryju, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku: „Kaufmännischer Credit-Verband in Stryj, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Wskutek uchwały walnego zgromadzenia z 9 marca 1913, stowarzyszenie zostało rozwiązane i przeszło w stan likwidacyi.

Firma: Kupiecki Związek kredytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Likwidatorami wybrani zostali: byli członkowie dyrekcyi a to: Mendel Horowitz i Kelman Schorr kupcy w Stryju.

Podpis firmy; do firmy dotychczasowej obecnie likwidacyjnej nazywać się mającej, likwidatorowie pod wyciśniętą pieczęcią firmy lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczać będą kollektywnie swe podpisy.

Wzywa się wierzycieli, aby się do stowarzyszenia zgłosili.

Data wpisu: 29 kwietnia 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Stryj, dnia 26 kwietnia 1913.

L. cz. Firm. 90/13 Stow. I. 87 (10141)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Bołszowce.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa „Nadzieja" w Bołszowcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana firmy na: Kasa zaliczkowa „Nadzieja" w Bołszowcach, stowarzyszenie zarejestrowane z trzykrotnym udziałem.

Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Bazyli Hałarewicz, Wasyl Kostyk i ks. Eugeniusz Świstun jako dyrektorowie, Karol Rudziński, Wasyl Łabecki i Fedko Wełyczko jako zastępcy dyrektorów.

Dzień wpisu: 2 maja 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 2 maja 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 437/III. (45) (10329 1—2)

Ogłoszenie.

(Sprzedaż żelaznej konstrukcyi mostowej.)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg na sprzedaż żelaznego mostu kratowego, z pasami równoległymi w km. 25·808, linii Chyrów-Stryj, z żelaza spawalnego (wzmocnionego żelazem zlewnem Martina) o rozpiętości 40·15 m., pomoście „dołem", odległości dźwigarów 4·70 m. wysokości dźwigarów 4·20 m., który wskutek wymiany niniejszej konstrukcyi na nową jest w tym roku do zbycia.

Most ten zbudowano w r. 1880, następnie w r. 1889 wzmocniono go na podstawie rozporządzenia mostowego z r. 1887 (z 100% obciążeniem),

Ciężar tegoż mostu wynosi około 60 t., a waga faktyczna będzie stwierdzona na wadze pomostowej na stacyi w Samborze kosztem oferenta.

Cenę za 100 kg. wagi należy podać loco miejsce budowy km. 25·808, linii Chyrów-Stryj. Wadyum wynosi 300 K.

Reflektanci zechcą swoje należycie ostemplowane oferty przedłożyć najdalej do dnia 30 sierpnia b. r. do protokołu podawczego podpisanej Dyrekcyi z napisem: „Oferta na zakupno starej konstrukcyi mostu żelaznego w km. 25·808, linii Chyrów-Stryj".

Niniejsza konstrukcya będzie w stanie zdemontowanym kupującemu na placu budowy oddaną i musi być w przeciągu 4 miesięcy od dnia oddania usunięta.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 września b. r., o godzinie 12-tej w południe.

Lwów, w lipcu 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

K. k. Nordbahndirektion Wien.

Nr. 6 ad 909—IV. ex 1913 (10229)

Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt die Lieferung eines Wasserröhrenkessels mit 300 m.² Heizfläche und eingebautem Ueberhitzer im Offertwege zu vergeben. — Nähere Angaben hierüber sind aus den Anbotformularen zu entnehmen, welche ebenso wie die allgemeinem und besonderen Bedingnisse, sowie die „Kundmachung, betreffend den Erlag und die Ausfolgung von Vadien und Geschäftskautionen" im Bureau IV./3 der k. k. Nordbahndirektion sowie bei der k. k. Staatsbahndirektion Prag und k. k. Staatsbahndirektion Prag und k. k. Staatsbahndirektion Lemberg eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Portos von der k. k. Nordbahndirektion bezogen werden können.

Die Angebote sind unter Benützung der hiezu aufgelegten Anbotformularien pro Bogen mit einem Ein-Kronenstempel zu versehen, zu versiegeln und mit der Aufschrift „Angebot für die Lieferung und Einmauerung eines Wasserröhrenkessels für die Lokomotiv-Werkstätte in Floridsdorf" gekennzeichnet im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbanstrasse Nr. 50) bis längstens 28 August 1913, 12 Uhr mittags, einzubringen oder an dasselbe frankiert abzusenden.

Die Anbotsteller oder deren Bevollmächtigte haben das Recht, der am 30 August 1913, um 10 Uhr vormittags, bei der Abteilung IV. der k. k. Nordbahndirektion stattfindenden kommissionellen Eröffnung der eingelaufenen Angebote beizuwohnen.

Die Anbotsteller haben mit ihaen Angeboten durch 6 Monate vom Schlusstermine der Einreichung an gebunden, im Worte zu bleiben.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich vor, die Angebote rücksichtlich der ganzen angegebenen Menge oder nur eines Teiles derselben anzunehmen. Ebenso steht es dem Anbotsteller frei, sich um die gesamte Lieferung oder auch nur eine Teillieferung zu bewerben.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen, doch haben die Ersteher der Lieferung nach erfolgtem Zuschlage eine Kaution von 5% des Wertes der erstandenen Lieferung zu erlegen.

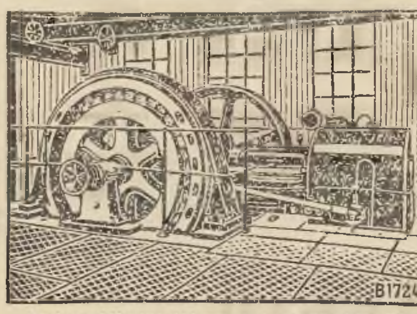
Angebote, welche nach dem vorgenannten Einreichungstermin einlangen oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich schliesslich das Recht vor, über die Annahme oder Ablehnung der eingelaufenen Angebote nach freiem Ermesen zu entscheiden, allenfalls auch sämtliche eingelangten Offerte abzulehnen.

Wien, im Juli 1913.

K. k. Nordbahndirektion.

Roczna produkcya przeszło 2000 lokomobile.



Lokomobila wentylowa o parze przegrzanej z dynamo bezpośredio połączonem.

HENRYK LANZ MANNHEIM

Biuro Wiedeń VIII/1, Laudongasse 9. Tel. 18881b, międzym.

Pat. LOKOMOBILE o przegrzanej parze

z wentylowem rozdziałem pary.

Łatwa obsługa. *Najwyższa ekonomia.*

Zastępstwo: **Maksymilian Neumann, Kraków, ul. Wielopoleć 20.**

Odwiedziny inżynierskie i oferty bezpłatnie.



Zabawką jest dla Pań

szycie sukień damskich i dziecinnych używając krojów

„FAVORIT“

do nabycia na każdą miarę, obecnie wyłącznie u

do nabycia u

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

Portret Adama Mickiewicza

reprodukcya

z słynnego obrazu **PRUSZKOWSKIEGO**

w gustownych ramach i za szkłem

jest do nabycia po 7 i 8 koron (zależy od ram)

w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3.

Za porto i opakowanie na prowincyę dolicza się 1 koronę.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta „INSUREKCYA“ i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI“, nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r., **rozpocznie druk** najnowszej powieści

Henryka Sienkiewicza

„POD DĄBROWSKIM“

Swietny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych**, które stanowić będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego“ nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„KSIĄŻE JÓZEF PONIATOWSKI“

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego“ mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **4 kor.** za egzemplarz bez oprawy i **6 kor. 50 hal.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania 1 kor. 50 hal.

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury“.

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz hygienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałemi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patryotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkiemi możliwemi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia wbiurze St. Sokołowskiego. — Lwów. Jagiellońska l. 3.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1913

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie **8 kor.**, **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 8 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 8 kor. 20 hal.**

Szematyzmu

za zaliczką nie wysyła się.

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje przedpokój z przynależytościami przy ulicy Jagiellońskiej l. 7.

Zmiana lokalu!

KOPERNICKI i Syn

optycy i mechanicy



przenieśli dnia 1 lutego 1913 swoją **pracownię i skład towarów optycznych i mechanicznych** do nowego sklepu przy ulicy

Hetmańskiej l. 10.

(Obok Kawiarni Wiedeńskiej).

WYSIEWKI

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

Juliana DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 hal., tłustym petitem 4 hal.

Panienki z lepszego domu znajdą umieszczenie wraz z całem utrzymaniem i opieką rodzicielską u wdowy po wyższym urzędniku. Warunki mierne. Fortepian do dyspozycyi. Bliższa wiadomość: Nowińska, ul. św. Wojciecha l. 2 a.

1913. ROK XV.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY NA

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek,** oraz **muzyka dla młodzieży i dzieci.**

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie kop. **42,** z przesyłką pocztową kop. **50.** — Kwartalnie rb. **1·25,** z przesyłką pocztową rb. **1·50.** — Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. — Za granicą rb. **7,** — Zeszyt okazowy **60** kop.

Premia dla rocznych abonentów: a) **Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty,** wartości rb. 1 kop. 25, albo PORTRET CHOPINA i b) za pół ceny, t. j. za rb. **1·50** „A. B. C.“ **Najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego** lub za **1 rb. Szkołę techniki fortepianowej dyr. Ig. Glassera,** dyr. kursów muzycznych w Petersburgu.

Przesyłka premium **30 kop.**

Adres Redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Telefon: 143—15.

Agencya dla Galicyi we Lwowie, biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO.

Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)

przepiękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szpilkowym, drzewami orzechowemi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatoryum — do sprzedania.

Bliższa wiadomość: **Biuro dzienników Sokołowskiego. — Jagiellońska l. 3. Lwów. —**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.